„NOWY ŚWIAT"
The only Polish A. B. C.
Newspaper in the East

Nowy Świat
THE POLISH MORNING WORLD

Kto raz przeczytał
„NOWY ŚWIAT"
Ten zawsze go czyta

No. 288. ROK XXVII. DAILY AND SUNDAY. NOWY ŚWIAT, WTOREK, 14 PAŹDZIERNIKA (TUESDAY, OCTOBER 14,) 1924. Entered as Second Class Matter, March 31st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y. CENA 3 CENTY

„CZAS DO DZIEŁA"

Specjalna korespondencja dla „Nowego Świata" L. KUNTE

KILKA SŁÓW O NASZEJ PROPAGANDZIE ZAGRANICĄ— WARUNKI JEJ POWODZENIA — KTO I CO NAM SZKODZI?

Od czasów odzyskania niepodległości Polski bardzo często spotykamy w prasie kwestję propagandy naszej państwowości. Szerzenie dodatniej opinji o Polsce i jej trzydziestomiljonowym narodzie jest wciąż kwestją bardzo aktualną. Potrzeba pracy w tym kierunku, mówi. sama za siebie, zwłaszcza w okresie obecnym, kiedy opinja za granicy ma bodaj czy nie decydujący wpływ na powodzenie państwa na arenie politycznej i gospodarczej nietylko zagranicą, ale i wewnątrz kraju. Zła opinja może nietylko zamknąć nam kredyt u obcych, pod pewnymi względami dla nas obecnie niezbędny i wznieść z czasem nieprzebyty mur pomiędzy nami a państwami, dziś nam sprzyjającemi, ale może nawet sprowokować ingerencję obcych do naszych spraw wewnętrznych. Jeżeli się zważy w dodatku, że liczba nam „życzliwych" topnieje od dłuższego już czasu i dziś można ich policzyć na palcach jednej ręki, wtenczas niedaleccy będziemy od wniosku, że trzeba działać byle nie zapóźno.

Nie można powiedzieć, ażeby społeczeństwo polskie niedoceniało tak ważnego warunku naszego bytu. Owszem, poświęca się tej sprawie wiele miejsca na łamach pism, mówi się często o „szerszych skalach", na jakich ma być oparta praca nad zaznajamianiem obcych z wzniosłemi ideami, które sobie obrała za cel Polska niepodległa.

Zastęp bojowników o dobro imię Polski obejmuje dziś dość potężną ilość ludzi, rekrutujących się ze wszystkich stanów i warstw naszego społeczeństwa. Szeregi wzrastają wprawdzie powoli, ale bezustannie już to pod wpływem poważniejszych głosów z pośród środowiska polskiego lub na drodze własnego uświadamiania się.

Ta część społeczeństwa polskiego, która biernie przypatruje się gigantycznym czasami wysiłkom grupki (w porównaniu z całością) o lepszą opinję zagranicy dla Polski, oddawna już oczekuje bardziej realnych niż dotychczas wyników pracy. — Tym niedowiarkom wskazuje się na to lub owo, jako na owoc setek artykułów, mów i audjencji, w które szermierze lepszego dla Polski jutra wkładają całe swoje JA, by w końcu choć z pozornym wynikiem stanąć przed ogółem i rzec: „oto dla Was"...

Tymczasem dotychczas wyniki pracy na rzecz Polski na terenie zagranicznym są w stanie zasępić czoło nietylko części narodu polskiego, patrjotycznie usposobionego, ale także wszystkim tym, którym chodzi o możliwszą przyszłość własną, swojej rodziny i najbliższych. Zbyteczne dowodzić, że **sprawa ta leży w interesie wszystkich obywateli Polski,** nie wyłączając żadnej narodowości, nasze terytorjum zamieszkałej. Wreszcie powinni to wszyscy zrozumieć, że sprawa dobrego stanu domu powinna interesować mieszkańców parteru i najwyższego piętra, prawej i lewej części budowli narówni, jeżeli im chodzi o spokój i porządek.

Wobec powyższego, na pierwszy plan wysuwa się pytanie, w jaki sposób podnieść procent wyników pracy nad uświadomieniem zagranicy o rzeczywistych zadaniach Polski wewnątrz własnego obszaru oraz o roli jej na arenie międzynarodowej.

Zastanawiając się nad tak poważnemi kwestjami, jakiemi są warunki powodzenia propagandy polskiej zagranicą, zrazu uderza nas zjawisko, że praca ta, będąc zupełnie niezorganizowana, wobec dążności rozmaitych prądów, częstokroć swojem nezharmonizowaniem się może nam raczej szkodę przynieść, aniżeli korzyść. Potem, zgodzi się chyba każdy, że spodziewając się plonu, należy wprzód użyźnić grunt, ażeby ziarno nie padło na glebę nieurodzajną, z której oczekiwać możemy tylko ostów i wstrętnych parodji naszych wysiłków.

W pierwszej więc linji daje się odczuwać brak ręki kierują

(Ciąg dalszy na str. 5-ej.)

Czem jest „Nowy Świat" dla swoich Czytelników?

W niedzielę, 12-go października, zamieściliśmy na stronie 6-ej, następującą wiadomość:

„Matka ob. Aleksandra Jedyńskiego, zamieszkała w Polsce, chciałaby przed śmiercią dowiedzieć się, czy syn jej żyje i jak mu się powodzi. Przez 17 lat nie miała żadnych wiadomości o losie syna. Osoby wiedzące coś o Aleksandrze Jedyńskim, są proszone o nadesłanie adresu lub informacji".

Już w poniedziałek o godzinie dziewiątej rano zgłosił się do Redakcji ob. Jedyński, który nareszcie przez łamy „Nowego Świata" skomunikował się ze swoją matką, o której od 17 lat nie miał wiadomości, choć jej poszukiwał wszelkiemi sposobami.

OTO CZEM „NOWY ŚWIAT" JEST DLA SWOICH CZYTELNIKÓW!

Polska zaniepokojona traktatem rosyjsko-węgierskim

Traktat przewiduje odcięcie pomocy Rumunji od Francji, wrazie napadu Rosji na Besarabję—Węgrzy liczą na wielkie korzyści współdziałania z Niemcami i Rosją, ewentualnie z Bułgarją

WIEDEŃ, 13 października. — Żaden traktat od czasu podpisania rosyjsko-niemieckiego traktatu w Rapallo w 1921 roku, nie wywołał takiego zaniepokojenia w państwach środkowej Europy, powstałych po wojnie wszechświatowej, jak Czechosłowacja, Polska i Rumunja — jak świeżo zawarty traktat węgiersko-rosyjski, w którym Węgry uznały bolszewicki rząd rosyjski, nawiązując z bolszewicką Rosją pełne stosunki dyplomatyczne i handlowe. Największe zaniepokojenie wśród państw środkowo europejskich— szczególnie w Czechosłowacji i Rumunji wzbudza tajny protokuł podpisany przez bolszewicką Rosję i Węgry, przewidujący—jak twierdzi prasa państw Małej Ententy — odcięcie pomocy Rumunji od Francji w razie najazdu bolszewickiej Rosji na Bessarabję.

Prasa polska omawia nowo zawarty węgiersko-rosyjski traktat polityczny z wielkiem ożywieniem, wskazując na zobowiązania, jakie na siebie przyjęły Węgry w razie możliwego konfliktu rosyjsko-rumuńskiego. W kołach serbskich panuje przekonanie, że celem węgiersko-rosyjskiego traktatu jest przywrócenie Węgrom przynajmniej dwuch straconych prowincyj, bez których Węgry będą zawsze tylko nic nie znaczącem państwem — Siedmiogrodu i Słowaczyzny.

Prasa czeska i rumuńska, zaskoczona niespodziewanem zbliżeniem węgiersko-rosyjskiem — które było uważane za niemożliwe do urzeczywistnienia z powodu skrajnie antybolszewickiego nastroju rządu węgierskiego, nie ochłonęła jeszcze z niezwykłego wrażenia, jakie wywołała w narodzie czeskim i rumuńskim możliwość harmonijnego współ-

(Ciąg dalszy na str. 6-ej.)

ZR-3 szybuje ponad oceanem Atlantyckim

FRANCUSKO-NIEMIECKI TRAKTAT HANDLOWY

OPRACOWANY KU ZADOWOLENIU OBYDWÓCH STRON

PARYŻ, 13 października. — Pierwsza faza rokowań dla zawarcia niemiecko - francuskiego traktatu handlowego jest na ukończeniu. Obydwie strony zgodziły się na zasadnicze podstawy dla stosunków handlowych, jakie mają być w najkrótszym czasie nawiązane pomiędzy obydwoma krajami. Po opracowaniu ogólnych zarysów nowego niemiecko-francuskiego traktatu handlowego delegaci niemieccy i francuscy powrócili do domów dla naradzenia się ze swemi rządami dla opracowania szczegółów. Ponowna konferencja odbędzie się dnia 5-go listopada.

ZE ŚWIATA

Na amerykańskim okręcie Minnequa znajdującym się w oddaleniu pięciu mil od wybrzeży Anglji wybuchł pożar, który grozi okrętowi zupełnem zniszczeniem.

Amerykanin J. Schimer zwiedziwszy Rzym został naciągnięty przez sprytniejszych od Amerykanina lazaronów rzymskich, którzy zabrali Schimerowi 27,000 lir i pierścionek djamentowy wartości 20,000 lir.

Twierdza hiszpańska Bucharax oblężona przez powstańców marokańskich została uwolniona przez wojska hiszpańskie przybyłe z odsieczą.

BALON ODBYWA SWĄ PODRÓŻ W PRZYJAZNYCH WARUNKACH

Balon jest w ciągłej łączności komunikacyjnej z obydwoma lądami

PRZYBĘDZIE DO STANÓW ZJEDNOCZONYCH WE WTOREK RANO LUB WIECZOREM

BERLIN, 13 października (2 godzina rano). — Balon ZR-3, który wyruszył w swą trans-atlantycką podróż w niedzielę rano, drogą przez Szwajcarję, południową Francję i północną Hiszpanję znalazł się w poniedziałek rano o godzinie 2-ej, ponad oceanem Atlantyckim w oddaleniu 200 mil od wysp Azorskich, oddalonych o 700 mil od zachodnich wybrzeży Hiszpanji.

Otrzymane przez niemieckie stacje telegrafu iskrowego od komendanta balonu depesze, donoszą o pomyślnym przebiegu olbrzymiego powietrznego okrętu, który płynie majestatycznie wciąż ku zachodowi z szybkością 60 mil na godzinę, w przyjaznych warunkach atmosferycznych. Pogoda towarzysząca niezwykłej podróży pierwszego okrętu powietrznego, który się wybrał na półkulę zachodnią, w dzień wiekopomnej rocznicy, szlakiem, którym płynął odkrywca kontynentu amerykańskiego jest żywa, jak raportuje dowódca-sternik balonu, kapitan Ecken.

Pierwsza część podróży z Friedrichshaffen w Niemczech poprzez Szwajcarję, południową Francję i północną Hiszpanję stanowiąca piątą część przestrzeni, jaką balon ma do przebycia, olbrzym powietrzny przepłynął w ciągu 12 godzin, dostając się ponad wody oceanu Atlantyckiego z zapadnięciem zmierzchu, ażeby uniknąć ujemnego wrażenia ogromu, jakie robią na każdym człowieku bezmiary wód.

• • •

WYSPY AZORSKIE, 13 października (12 godzina w południe). — Balon ZR-3, szybujący ponad oceanem Atlantyckim do Lakehurst, N. J., przeleciał w południe ponad wyspami Azorskiemi, pędząc z dość wielką szybkością w kierunku zachodnim. Pogoda doskonała. Wiatr północno-zachodni sprzyja lotowi balonu, jak donosi biuletyn nadesłany ze stacji telegrafu podmorskiego na wyspach Azorskich.

NAPRĘŻONE STOSUNKI POMIĘDZY ANGLJĄ I TURCJĄ

Z powodu obecności wojsk tureckich w Mezopotamji — Kemel Pasza zwołał specjalne posiedzenie rządu

KONSTANTYNOPOL, 13 października. — Rząd turecki wysłał odpowiedź na drugą z rzędu notę angielską, przesłaną rządowi tureckiemu w sprawie wycofania wojsk tureckich z okręgu Mosulu.

Prezydent Kemal Pasza natychmiast po wysłaniu noty do rządu angielskiego, zwołał nadzwyczajne posiedzenie gabinetu dla omówienia sytuacji, którą w rządowych kołach tureckich uważają za niezwykle poważną.

Do naprężenia pomiędzy Anglją i Turcją przyczynia się w wielkiej mierze tajemnicze postępowanie przedstawicieli Anglji w Arabji, których intrygi mają być powodem wojny domowej w Arabji, wywołanej celowo dla poróżnienia narodów muzułmańskich, by je zmusić następnie do pozostania w zależności od wpływów Anglji.

Premjer MacDonald dąży do rozbicia partji liberalnej

Konserwatywni liberali z Churchill'em przechodzą do konserwatystów — Postępowi łączą się z Partją Pracy

LONDYN, 13 października. — W pierwszych dniach kampanji wyborczej, która odrazu nabrała wielkiego rozmachu przywódcy Partji Pracy nabrali niezwykłego zapału agitacyjnego dowiedziawszy się o poważnych zmianach zaszłych w łonie Partji Liberalnej na ostatniej konferencji zwołanej przez Lloyda George'a i Asquit'a, dla ustalenia taktyki wyborczej. Część liberałów o przekonaniach skłaniających się ku konserwatystom z Churchillem na czele przeszła otwarcie w szeregi konserwatystów, a część liberałów postępowych przyłączyła się do Partji Pracy. Rozłam wśród Partji Liberalnej prawdopodobnie będzie miał niezwykle doniosłe znaczenie dla Partji Pracy, ponieważ jej umożliwi postawienie kandydatów liberalnych w okręgach gdzie kandydaci Partji Pracy nie mieliby zapewnionego zwycięstwa, a co mogą uzyskać kandydaci liberalni, którzy ostatnio przyłączyli się do Partji Pracy. Na podobne nadzieje obliczają konserwatyści, którzy również w okręgach niepewnych zamierzają wysunąć kandydatów liberalnych, którzy ostatnio przyłą-

(Ciąg dalszy na str. 6-ej.)

Z uroczystego otwarcia roku szkolnego szkoły Marji Konopnickiej w Greenpoint

DOM NARODOWY WYPEŁNIONY PO BRZEGI — ŚWIĘTO DZATWY WSPANIAŁYM SUKCESEM — NA SZKOŁĘ ZEBRANO OKOŁO 200 DOLARÓW

Oficjalne otwarcie roku szkolnego szkoły Marji Konopnickiej w Greenpoint, zaznaczyło się w ubiegłą niedzielę wspaniałym sukcesem. Sala Domu Narodowego na Driggs Ave. była literalnie wypełniona po brzegi. Znać, ideja szkoły zatacza coraz szersze kręgi. Widać, że dobra robota garści partjotów przenika do najdalszych zakątków Greenpointu, wydając pożyteczne dla sprawy narodowej owoce.

Przewodniczył kierownik szkoły, dzielny pracownik na polu narodowem, ob. A. Salik.

We wstępnej przemowie, witając zebranych, podkreślił znaczenie szkoły polskiej, która, korzystając z gościnności Domu Narodowego, rozwija się znakomicie, będąc dumą i chlubą świadomej Polonji brooklyńskiej.

Dziatwa Szkoły Marji Konopnickiej z akompanjamentem orkiestry prof. J. Mroza, odśpiewała hymny — amerykański i polski.

Zabrał następnie głos redaktor „Nowego Świata", ob. W. Bojan Błażewicz. Zaznaczając, jak ważną jest robota zakładania i utrzymania szkół dla dziatwy na wychodztwie, ob. Błażewicz zwrócił uwagę, że New York i Brooklyn są pierwsze z kolonji polskich, które nietylko zabrały się u siebie do stałej pracy oświatowej, lecz hasło szkolnictwa niezależnego rzuciło na całe wychodztwo.

Amerykanizacja — powiadają wszyscy — jest nieuchronna. Dobrze, ale jeżeli wychodztwo wejdzie zupełnie do środowiska tego kraju, niech wchodzi z zasobem wielkiej polskiej kultury, niech wniesie do cywilizacji amerykańskiej najwyższe wartości cywilizacji polskiej. To zadanie szkoły polskiej. Niech uczy młode pokolenie tego, co dać może kultura narodu starego i wielkiego, jakim jest naród polski. Niech ta dziatwa, gdy dorośnie, pyszni się, że kolebką jej jest „królewski szczep piastowy."

Po tem krótkiem, ale jędrnem przemówieniu, przewodniczący przystąpił do programu, składającego się z popisów wyłącznie dziatwy szkoły M. Konopnickiej.

Mazura w kostjumie żywo i z zacięciem odtańczyła Helena Chwałek. Musiała powtarzać na żądanie.

„Przebudzenie Wiosny" i „Fli-

(Ciąg dalszy na str. 6ej)

KORESPONDENCJE Z POLSKI

JUTRO! JUTRO! JUTRO!

„POSEŁ WASYŃCZUK O STOSUNKACH POLSKO-UKRAIŃSKICH"

Korespondencja T. WIENIAWY-DŁUGOSZOWSKIEGO

W CZWARTEK! W CZWARTEK!

REAKCJA KLERYKALNA W CZECHOSŁOWACJI

Nadesłał nasz korespondent górnośląski P. STASZCZAK

W PIĄTEK! W PIĄTEK! W PIĄTEK!

Korespondencja z Paryża LEONA KUNTE

OSTATECZNA PRÓBA SIŁ

Senior literatów francuskich Anatole France nie żyje

Zmarł po kilku tygodniowej chorobie w 80-tym roku życia

TOURS, 13 października. — Anatol France, senior literatów francuskich zmarł wczoraj w Tours po dłuższej chorobie w 80 roku życia.

• • •

Jacques Anatole Thibault (pseudonim literacki France), należał do najznakomitszych powieściopisarzy francuskich i krytyków literackich. Urodził się dnia 16-go kwietnia 1844 roku. Działalność literacką rozpoczął bardzo wcześnie mając zaledwie 15 lat życia.

Niezwykły wypadek samobójstwa rabina

HOMSTEAD, PA., 13 października. — Rabin Samuel Widorn przełożony tutejszej synagogi popełnił samobójstwo przez zażycie trucizny. Krewni i przyjaciele twierdzą, że rabin wypił truciznę przez pomyłkę.

O powrót Marszałka Józefa Piłsudskiego do armji

PIASTOWCY OPOWIADAJĄ SIĘ ZA POWROTEM MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO DO WŁADZY — NIE POZWOLĄ, BY NAJTĘŻSZY UMYSŁ NOWEJ POLSKI BYŁ ODSUNIĘTY OD PRACY PRZY BUDOWIE PAŃSTWA

CHEŁMNO, 2 października. (Pocztą). — W niedzielę, dnia 28 ub. m. odbył się w Chełmnie doroczny wielki wiec P. S. L. "Piast". Na wiec ściągnęło wiele chłopstwa z całego powiatu. Przemawiał prezes Klubu „Piasta", p. Dębski, który zaczął od polityki zagranicznej i kwestji ogólnego pokoju, przedstawił pracę polskich kierowników polityki zagranicznej w Genewie, gdzie podkreślił jednomyślność wszystkich kierunków politycznych w obronie praw narodu polskiego i pokoju na gruncie międzynarodowym i zajęte stanowisko: „W kraju możemy się ze sobą kłócić i brać za łby, ale na zewnątrz stajemy i bronimy się solidarnie."

Następnie poruszył kwestję Kresów Wschodnich i ostatnich napadów band dywersyjnych.

Po wyczerpaniu spraw gospodarczych, prezes Zw. Leg. w Chełmnie Wł. Urbańczyk, zwrócił się do zebranych i p. Dębskiego w sprawie powrotu do służby w wojsku Marszałka J. Piłsudskiego. Wspomniał czasy, gdy poseł Dębski na zebraniach, mówiąc o Józefie Piłsudskim, przedstawiał go jako ideał Polaka-patrjoty; to nazwisko stało się hasłem i z nim i z jedynką szło się do ludu przy wyborach do Sejmu. Kończąc zapytał — dlaczego dziś Marszałek zostaje poza pracą dla Państwa, dlaczego zostaje bez wpływu na pracę dla Państwa i Ojczyzny?

W odpowiedzi p. Dębski oświadczył, że jego stronnictwo, a on osobiście przedewszystkiem, nie zmienili stosunku do J. Piłsudskiego, a wchodząca pod obrady Sejmu ustawa o najwyższych władzach wojskowych umożliwi powrót do pracy w wojsku, tak wybitnego talentu i prawdziwego obywatela, jak J. Piłsudski.

Wniesioną rezolucję, wzywającą posłów P. S. L. „Piast" do spowodowania jaknajszybszego powrotu do służby w wojsku Marszałka J. Piłsudskiego, zebrani przyjęli burzą oklasków i urządzili owację na cześć Marszałka J. Piłsudskiego.

Handlarz owoców postrzelony

BROOKLYN, N. Y., 13 października. — Joe Tramonte, handlarz owoców, 218 Johnson ave., który rzekomo nie miał osobistych wrogów został ciężko postrzelony w chwili, gdy siedział przed swym sklepem przez nieznanego napastnika ukrytego w korytarzu domu położonego po przeciwnej stronie ulicy.

Kronika miejscowa

OBYWATELU!

Czy za długo myślisz o tem, co było?

Zapominaj o przeszłości, o ile możesz.

Czy myślisz o przyszłości dalekiej?

Czy myśli te są tylko marzeniami, mrzonkami, snami?...

Dobrze robisz, jeżeli myślisz o przyszłości najbliższej, jeżeli myśli Twoje w drodze ku dalekiej przyszłości zatrzymują się przed datą 18go **października.**

Zatrzymały się.

Nie chcą dalej pójść.

W dniu tym odbędzie się w Domu Narodowym wesoły Wieczorek Piłsudczyków, więc myśli i **troski o przyszłość zatrzymały się i dalej nie pójdą, aż nie spędzisz wieczoru w tem miłem gronie przyjaciół bawiąc się wesoło przy dźwiękach wesołej muzyki.**

Później...

Wesoła Wieczornica

Poznać pana po cholewach — głosi stare przysłowie — a sąsiada na balu — podszeptuje doświadczenie.

Dlaczego to?

Właśnie! Trzeba widzieć sąsiada, gdy jest wesoły i w dobrem towarzystwie, gdy zapomina o swoich troskach i ma twarz pogodną.

Trzeba, abyście spotykali swoich przyjaciół i znajomych, z którymi możecie kilka godzin spędzić przy wesołej zabawie.

Trzeba, aby wesołość **ta była** zdrowa i szczera.

Towarzystwo musi być odpowiednio dobrane, aby nie było sztywności, ani nieprzyjemnych spotkań.

Trzeba, aby na sali panowała atmosfera ciepła, przyjazna, i swojska.

Taką właśnie zabawą będzie wesoły wieczorek Komitetu Im. Piłsudskiego w New Yorku, w Domu Narodowym, dnia 18 października, br.

Obywatele i Obywatelki!

Podajemy do wiadomości, iż w czwartek, 16go października będzie wielkie zebranie w Polsko-Amerykańskim Klubie Demokratycznym na własnej sali pn. 509 East 5 St., o 8ej wieczorem. Będą przemawiać wybitni mówcy amerykańscy i polscy, a między innymi i znany nam bardzo dobrze, bo pomiędzy nami wychowany, wielki działacz Dr. Sirovich, który kandyduje na kongresmana na bilecie partji demokratycznej.

Zatem prosimy, przyjdźcie wszyscy i wysłuchajcie mówców i kandydata.

Z szacunkiem

St. Dzierzek.

Występ polskiej szkoły baletowej p. Luni Nestor.

Dnia 19go października, w niedzielę o 8ej godz. wiecz. w Washington Auditorium przy 16 ul. w New Yorku odbędzie się występ wszystkich uczenic szkoły p. Luni Nestor. Program bardzo bogaty, około 50ciu numerów różnorodnych tańców, 3 fantastyczne balety, w ostatnim numerze z osobistym udziałem p. Luni Nestor.

Wszystkie tańce nowego układu, prześliczne kostjumy, wykonane według modeli artystycznych. Będą wykonane: „Porcelanowe lalki"; „Baletowy Oberek"; „Habanera Chopiniana"; „Powiew Wiosny" przez starsze tancerki szkoły. Z osobnych numerów oryginalnością układu będą: „En avant" Delibes przez F. Król, walc „Marzenie" przez B. Wilczyńską, Dance d' Aulbra przez H. Fiuchs, taniec „Honollulu" prezz Gizię Mrok, Menuet Paderewskiego przez 7-letnią Nelly Jasinlajtis, „Gdybym ja była słoneczkiem na niebie — Szopena przez 7-let. N. Mazurowską i wiele innych, jak „Musmesan", „Po polowaniu" itd. wyk. przez dzieci od 4 lat.

Bilety wcześniej do nabycia w restauracji Domu Narodowego, 19 St. Marks Place, New York.

OBRAZKI NOWOJORSKIE

codziennie szkicuje

WŁÓCZĘGA.

6

Z okazji nadchodzących **świąt** Bożego Narodzenia, postanowiliśmy szczególnie pamiętać o **Sierotach polskich, po żołnierzach poległych za Niepodległość Polski**

(Liga Kobiet na ten cel ofiarowała cały dochód z balu.)

O pacjentach polskich w szpitalach nowojorskich i brooklyńskich (w tym celu wspólnie z Ligą Kobiet zwiedzamy szpitale).

O biednych dzieciach polskich w New Yorku, którym rok rocznie urządzamy choinkę.

(Sala już wynajęta, wspólnie zaczniemy w tym tygodniu zbiórkę.)

O ofiarach łapichłopów, które w nędzy okropnej żyją na wyspie Kuba, dziesiątkowani przez choroby wskutek głodu i rozpaczy.

(Zwróciliśmy się do instytucji dobroczynnych na Kubie z prośbą o utworzenie specjalnego oddziału polskiego, któremu obiecaliśmy poparcie w formie pieniędzy i odzieży.)

Oto w krótkości NASZ PROGRAM pracy.

Zadanie to ma być wykonane w przeciągu kilku tygodni.

W tym krótkim okresie mamy poznać potrzeby chorych w szpitalach, mamy zebrać odpowiednią sumę pieniędzy, jakoteż dary dla biednych dzieci w New Yorku

Mamy zebrać kilka skrzyń odzieży dla bezdomnych, zrozpaczonych imigrantów na Kubie.

Czy podołamy?

Zdawałoby się na pierwszy rzut oka, że to zadużo pracy, że te dobre chęci spalą się na panewce, że ci, którzy nas popierają już są wyczerpani. Tak sądzić może tylko ten, kto nie polega na ogromie **miłości bliźniego.** Wyczerpani są może ci, którzy dorywczo pod wpływem chwilowej sentymentalności rzucają niechętnie dolara lub jaką starą szmatę...

Niezmordowani i niewyczerpani w swej dobroci, są ci, których dobroć z dna serca płynie, z wielkości duszy.

Tysiące czytelników jeszcze nie odpowiedziało!

Oni tworzą rezerwy nasze.

Oni odezwą się prędzej czy później.

Liczymy nadto, że słowa i czyny echem ciepłem odbiją się w duszach tych tysięcy czytelników Nowego Świata, którzy jeszcze nie spełnili swego zadania.

Mając za sobą takie zastępy — możemy liczyć śmiało, że zadanie spełnimy.

Najgłówniejszem pytaniem jest:

Czy ta akcja jest godna poparcia?

Czy ona ma moralne usprawiedliwienie?

Czy potrafi przekonać jednostki o ich obowiązku współpracy dla dobra innych?

Czy wzywamy do ofiary i współpracy na cele dobre?

Na te pytania czytelnicy odpowiedzą sami.

My na wszystkie pytania odpowiadamy:

TAK JEST!!

Praca ta jest konieczna!!

Jest dobra!!

Jest obowiązkiem moralnym!!

Obchodzi NAS.

DLATEGO właśnie posiadamy niezłomną wiarę w powodzenie.

Zaczynajmy dzisiaj!

Składki i paczki prosimy znaczyć wyraźnie:

Na Choinkę dla dzieci;

Do szpitali;

Dla rodaków na Kubie.

MUSICIE UMIEĆ TAŃCZYĆ
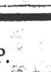
SZKOLE TAŃCÓW
177 East 84th Street
róg Third Avenue
Nie zwlekajcie. Nauczcie się natychmiast w starej najlepszej polskiej Zawsze otwarta. Ceny umiarkowane. Mamy pięćdziesiąt doświadczonych nauczycielek.

S. ✝ P.

Władysława Witkowska

ukochana żona Edwarda Witkowskiego i matka Edwarda i Heleny, była prezeska Klubu Demokratycznego Polskich Panien, zasnęła w Panu 13-go października. Orszak pogrzebowy wyruszy z domu zmarłej pn. 1105 Findley Avenue, Bronx, we czwartek, 16-go października, o 9 rano, do kościoła św. Stanisława przy 7-ej ulicy w New Yorku, gdzie odbędzie się solenna msza żałobna. Zwłoki będą pochowane na cmentarzu Interment Calvary.

Na ten smutny obrządek zaprasza się krewnych i przyjaciół.

Zamiatacze ulic nowojorskich domagają się podwyżki i urządzili paradę samochodami, obwożąc plakaty agitacyjne

Pokwitowanie

Pani Lichodziejewska zebrała sporą sumkę dla staruszki Zdrodowskiej, która została deportowana i składa podziękowanie następującym osobom, które na jej ręce złożyły pieniądze.

Wydział Opieki Społecznej Nowego Świata	$5.00
Samopomoc Polska	5.00
Pani Kokoszkowa	2.00
Państwo Zydowicze	5.00
Jan Broszowski	10.00
Piotr Norowski	10.00

Pieniądze te wręczone zostały pani Zdrodowskiej na Ellis Island.

Zabójstwo wybitnego murzyna

Za to, że B. D. Wilkins, murzyn, znany działacz w Harlem, odmówił udzielenia pożyczki, inny murzyn Julius Miller zamordował go. Zabójca uciekł, ale obawa przed zemstą przyjaciół tak mu obrzydziła życie, że dobrowolnie oddał się w ręce policji. W tych dniach odbędzie się sąd nad Millerem. Wczoraj przyszła go odwiedzić żona: „Idź do domu — powiedział jej nieczuły mąż, — i opiekuj się dziećmi, a Bóg będzie się troszczyć o mnie."

Solidarność koleżeńska

Trzech małych chłopców wkopało się dosłownie w kupę piasku i przytuleni do siebie, zasnęli w zimną październikową noc. Ostre światło lampki elektrycznej rozbudziło ich. Ujrzeli policjanta, który kazał im iść ze sobą i opowiadać swe przygody. Tomasz i Wincenty Clinton, lat 11 i 9, uciekli z domu, by dotrzymać towarzystwa drogiemu przyjacielowi Johnny Mc Cuelpin. Johnny czuł się nieszczęśliwym w szkole, ponieważ posadzono go z powodu choroby serca w klasie dla kalek. Tomasz i Wincenty mieli macochę. Cały dzień wałęsali się głodni po ulicach Brooklyna. Popołudniu jakiś litościwy piekarz rzucił im torebkę z kilku bułkami — to było ich jedyne pożywienie. Chłopcy zostali odesłani do domów przez policję.

Dlaczego dzieci tak często uciekają od rodziców? Może dlatego, że rodzice troszczą się o ubranie i pożywienie dziecka, a nie dbają o to, co się w ich myślach i uczuciach dzieje.

Oto Sposób Leczenia Ruptury

Zadziwiający sposób leczenia w domu tak łatwy, że każdy może się sam leczyć na rupturę rozrosłą czy małą.

Nic nie kosztuje spróbować.

Osoby cierpiące na rupturę w różnych dzęściach kraju, są zadziwieni z prawie cudownych skutków osiągniętych dzięki łatwemu sposobowi leczenia ruptury, który to przysyłany jest darmo dla wszystkich tych, którzy napiszą o tem. Ten zadziwiający sposób leczenia ruptury jest jednym z największych błogosławieństw dla mężczyzn, kobiet i dzieci cierpiących na rupturę. Wielu osądziło, że jest to najlepszy sposób dotychczas wynaleziony, który czyni zbyteczne dalsze używanie pasów, przyrządów lub podpór.

Bez względu na stan ruptury, i jak długo ją posiadacie i jak uciążliwą ona jest, bez względu na różne gatunki pasów, jakie nosiliście, niechaj Was nic nie pozbawi tej BEZPŁATNEJ PRÓBY LECZENIA. Chociażbyście myśleli, że Wam nic nie pomoże, albo że ruptura Wasza dochodzi wielkości pięści, ten cudowny system utrzyma ją w takiej kontroli, niedopuszczając na zewnątrz, że sami zadziwicie się z powodu magicznej siły. Pomoże ona Wam utrzymać tą część, gdzie ruptura występuje, do tego stopnia, że wkrótce będziecie w stanie pracować przy jakimkolwiek zajęciu, tak jakbyście nigdy jej nie mieli.

Bezpłatną próbę tego cudownego, dającego siłę aparatu, możecie otrzymać przez nadesłanie nazwiska i adresu do W. A. Collings, Inc., 137 B, Collings Building, Watertown, N. Y. Nie przysyłajcie wcale pieniędzy. Próba jest zupełnie bezpłatna.

Piszcie teraz — dzisiaj. Może to Wam zaoszczędzić noszenie pasa przez całe życie.

W drodze do miljonów

Ośm lat temu John Coleman, liczący wówczas 14 lat, pracował jako posłaniec w New York Stock Exchange. W tej instytucji skupiającej najtęższe finansowe umysły w Stanach Zjednoczonych, Coleman zwrócił uwagę swym niepospolitym sprytem i bystrością. Karjera jego przypomina fantazje powieściopisarzy.

Popierany przez członków banku, John szybko bogacił się na operacjach giełdowych, zakupił udział członkowski w N. Y. S. E. za 81,000 dolarów. John Coleman jest prawie samoukiem, nie skończył wyższej szkoły, pobierał tylko niektóre wykłady na uniwersytecie newjorskim. Wielką zaletą i siłą Amerykanów jest umiejętność wyszukiwania zdolnych jednostek i pomaganiu im w drodze do powodzenia.

Skutki pijaństwa

Walter Bligh, malarz na Ellis Island wybierał się odwiedzić krewnych w Chicago. Noc przed wyjazdem wrócił do domu zupełnie pijany. Kiedy żona robiła mu wymówki rzucił się na nią i zaczął dusić. Potem pijak położył się i spał do rana. Kiedy obudził go dźwięk budzika, z przerażeniem przekonał się, że żona jego nie żyje. Walter uciekł do domu swej matki przy Reid St. w Brooklynie, ale detektywi znaleźli go tam i aresztowali.

Straszne są skutki pijaństwa, które Waltera zamieniły w dzikie zwierzę.

Stal oczyszcza się z rdzy wycierając ją papierem szmerglowym, jakiego się używa do czyszczenia noży. Można też przed czyszczeniem nasmarować przedmioty zardzewiałe oliwą, lub namoczyć w nafcie i pozostawić je tak przez parę godzin, a rdza z łatwością schodzić będzie.

Nowa epoka w budownictwie powstanie, gdy rzemieślnicy pracujący nad wzorowym elektrycznem domem w Grand Palace, zakończą swą pracę za siedem dni. Dom naturalnej wielkości i wykończony w każdym szczególe jest pierwszą nagrodą w konkursie oświetlenia domowego i budzi już teraz zaciekawienie wszystkich dzieci w wieku szkolnym. Towarzystwo United Electric Light and Power Co. wystawia ten dom na Elektrycznej Wystawie.

Otwarcie wystawy nastąpi 15 października.

Ponieważ murarze i cieśle nie mogą zacząć roboty przed środą z powodu wystawy automobili— będą mieli zaledwie tydzień do wykończenia ośmio-pokojowego domu, zaopatrzonego we wszystkie nowoczesne elektryczne udogodnienia.

Jak wielkim jest postęp w rozwoju elektrycznych urządzeń dla domu, dla biur i dla przemysłu, można będzie przekonać się na siedemnastej dorocznej Elektrycznej i Przemysłowej Wystawie nowojorskiej, która otwartą zostanie w Grand Central Palace przez 10 dni, zaczął wszy od 15 października.

Wystawa będzie miała specjalny charakter, dzięki działom wystawionym Armji i Marynarki, jak również innych rządowych departamentów. — Oprócz tego przedstawienie przypomni czterdziestą piątą rocznicę wynalezienia lampy elektrycznej; nagroda w postaci domu wartości 15.000 dolarów przypadnie w udziale za najlepszą pracę o oświetleniu domowem.

Zawiadomienie

Zawiadamiam sz. akcjonarjuszy Pol. DOMU NARODOWEGO, jak również sympatyków i wszystkich co czują polskość w sobie, żeby łaskawi byli przybyć na WIEC, jaki Dyrektorjat urządza we czwartek 30go października, br., o godz. 8ej wieczór na sali Domu Narodowego, 19-23 St. Marks Pl. (8ma ulica.)

Na porządku dziennym będzie przedłożenie kontraktu kupna bocznego domu, również agitacja za zebraniem odpowiedniego kapitału na zapłacenie tejże realności.

Każdy akcjonarjusz powinien zaagitować swoich znajomych, że by przybyli na WIEC i wysłuchali interesujących przemówień.

Z poważaniem,

Jan Skowronek, sekr.

NEKROLOGJA

Wczoraj nad ranem umarła w szpitalu miejskim po bardzo krótkiej i nagłej chorobie, zaszczytnie znana Polonji nowojorskiej, pani CHARLOTTE WITKOWSKA, żona właściciela agencji szyfkartowej i działacza społecznego, Edwarda Witkowskiego. Pani Witkowska osierociła dwoje dzieci Edwarda i Helenę. P. Witkowski właśnie dzisiaj wylądował w Gdańsku i jeszcze nie wie o nieszczęściu, jakie go spotkało.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 16go października z domu żałoby pn. 1105 Finley Ave.

Zabawa w Bronx

Złączone Grupy Związku Narodowego Polskiego w New Yorku: Tow. B. P. „Polonja" gr. 30; Tow. „3-ci Maj", gr. 44; Tow. „Jenerała Czachowskiego", gr. 234; Tow. „Św. Klemensa", gr. 835 — urządzają WIELKI BAL dnia 25-go października, w Domu Narodowym, 705 Courtlandt Ave. Komitet balowy krząta się już od kilku tygodni, to też wtajemniczeni zapewniają, że będzie wspaniały bufet z polską kiełbasą i wyśmienitą kapustą. Będzie miała czem młodzież krzepić się po tańcach przy dźwiękach doskonałej i dziarskiej muzyki polskiej. Wszyscy Polacy w Bronx obiecują sobie zabawić się z całego serca tego wieczoru.

Początek o godzinie 7:30 wiecz.

O łaskawe przybycie uprzejmie

Chór dzieci w Bronx

Towarzystwo Śpiewu „Chopin" w Bronx postanowiło zrzeszyć dzieci polskie i zorganizować chór dziatwy przy Chopinie. Przyjęte będą dzieci w wieku między 10 a 14 rokiem. Zwracamy uwagę rodzicom polskim i prosimy, aby posłali swoje dzieci do nas, gdyż nic tak dzieci nie wychowa w polskim duchu, jak Pieśń Polska.

Krakowski, sekr.

Pamiętajcie o Fundusza Im. Józefa Piłsudskiego

Nie możecie uniknąć
Niewygody niespodziewanego przeziębienia.
Bóli reumatycznych.
Bolesnych szarpań newralgii.
Szalonych darć i nieznośnych bóli zęba, uszy, głowy, chyba, że pomyślecie natychmiast o środku

Zareg. w U. S. Pat. Off.
i nie zwlekać będziecie z użyciem takowego. Sprowadzi przyjemną i szybką ulgę.
Żadna ostrożna rodzina nie może sobie pozwolić być bez butelki takowego. Nie prawdziwy, bez "Kotwicy"—marki handlowej.
F. AD. RICHTER & CO.
104-114 So. 4th Street
Brooklyn, N. Y.

KONTEST

KTO BYŁ BOHATEREM OPERETKI „POLSKA KREW"?

Kandydatami są (nazwiska podajemy w porządku alfabetycznym)

MIŁOSZA ....
OCHRYMOWICZ ....
PTAKOWSKI ......

Głosujcie tylko na jednego z tych trzech — Wynik głosowania podamy w następnym numerze „Nowego Świata".

Wytnijcie — zróbcie znaczek — i poślijcie dzisiaj!

TEATR I MUZYKA

Premjera nowej sztuki Stark Young'a pod tytułem **„The Saint"** (Święty) odbyła się w sobotę wieczór, dnia 11-go października, w Greenwich Village Teatrze. Oprócz następujących artystów: Leo Carillo, Helena Freeman, Marja Uspieńska, Karol Ellis, Stanley Howlett i Ludwik Casavant, w „Świętym" wystąpili również p. C. Henryk Gordon i panna Norma Millay.

* * *

Teatr Provincetown Playhouse wystawił w dniu 9 października nową sztukę p. t. „The Crime in the Whistler Room" (Przestępstwo w pokoju Whistler'a), o której napiszemy szczegółowo później.

W TEATRACH LOEW'A

Dzisiaj we wtorek i w środę wyświetlany będzie w teatrach Loew'a przy Ave. B i Delancy St. nadzwyczajnej piękności film pt. „Sinners in Silk". Film ten jest nietylko pod względem aktualności oryginalny, ale zachwyca tysiączne tłumy swoją treścią nader bogatą.

Jackie Coogan, ulubieniec świata całego wystąpi w drugiej części tygodnia w filmie „Robinson Kružoe". Film ten, posiadający cechy arcydzieła, daje młodemu cudownemu dziecku Cooganowi sposobność pokazania swego talentu w całej pełni. Udaje mu się to znakomicie.

Program wodewilowy dwa razy w tygodniu zmieniany będzie dalszem urozmaiceniem.

Balet rosyjski Pawłowej w Ameryce

Niezrównana tancerka rosyjska, Anna Pawłowa, wraz z swym baletem i orkiestrą symfoniczną, rozpocznie swój nowojorski sezon pożegnalny w piątek wieczór, 17 października, w Manhattan Opera House, przedstawieniem publiczności tutejszej najnowszego baletu swego, zatytułowanego przez nią „Don Kiszot". Muzyka do baletu tego napisaną została przez Ludwika Munkusa, wiedeńskiego kapelmistrza-kompozytora, znanego z działalności swej, jako autorytet baletowy w cesarskim balecie w Rosji w drugiej połowie zeszłego stulecia. „Don Kiszot" zaś zaliczał do najlepszych dzieł swych. Balet inscenizowany był przez Lawrentia Nowikowa. „Don Kiszot" składa się z dwuch aktów i prologu, epizody zaś wzięte były z słynnego opowiadania Cerwantesa „Don Kiszot." W prologu widzimy Don Kiszota, ślęczącego nad średniowiecznym romansem, czytanie którego wprawia go w stan bohaterstwa i poświęcenia. Przybywając do Barcelony widzi on malownicze kostjumy i tańce hiszpańskich młodzieńców i dziewic. Pawłowa jest córką właściciela zajazdu, Nowikow zaś i Wolinin rywalizującymi amantami. Tutaj Don Kiszot znajduje romans w całej pełni, marzy on nad ocaleniem dziewczyny od bogatego kawalera, za którego ma ona wyjść za mąż zniewolona przez ojca swego. Dzięki bohaterskości Dona, wychodzi ona za mąż za swego ukochanego i liczni przyjaciele jej uroczystość tę święcą tańcem. Następny akt przedstawia ogród Dulcinei, w którym widzimy Pawłową jako ukochaną Don Kiszota. Tańczy ona, we śnie Kiszota, wraz z przyjaciółkami swemi, uosabiającemi kwiaty przepiękne i on, w allegorycznej pozie, wybrany zostaje rycerzem jej. Balet ten będzie pierwszym z ośmiu rozmaitych divertisement baletowych.

W sobotę po południu „Śpiąca Piękność" i „Lalka z Bajki" wrąz z siedmiu innemi baletami zostaną wystawione przez panią Pawłową, w sobotę wieczór zaś „Don Kiszot" będzie powtórzony. Program następnych trzech tygodni będzie ogłoszony później.

Edward Nowiński.

LOEW'S DELANCEY DELANCEY & SUFFOLK STS
PON., WTOR., ŚRODA
Sinners in Silk
CZWARTEK, PIĄTEK SOBOTA, NIEDZIELA
LITTLE ROBINSON CRUSOE
z JACKIE COOGAN

LOEW'S AVE-B AVENUE B & FIFTH STS.
PON., WTOR., ŚRODA
Sinners in Silk
CZWARTEK, PIĄTEK SOBOTA, NIEDZIELA
LITTLE ROBINSON CRUSOE
z JACKIE COOGAN

CARNEGIE HALL — 57th Street & 7th Avenue
w piątek wieczór — 17-go października
MICKIEWICZ PIANISTÓW
VLADIMIR de PACHMAN Słynny Polski Pianista
Bilety 75c i wyżej — Na programie polskie kawałki

WSZYSCY WIEDZĄ O WESOŁYM WIECZORKU

który odbędzie się *W DOMU NARODOWYM, 18-go PAŹDZIERNIKA* — *Staraniem Komitetu Imienia Józefa Piłsudskiego w New Yorku*

F. BERNARTOWICZ:

POJATA

CÓRKA LEZDEJKI

(Ciąg dalszy).

— Pani jesteś bóstwem, które nie zapomina nikogo — rzekł do niej z czułością. — Czemuż tak okazać wdzięczności nie mogę, jak jej łaskę czuję! Dlaczegoż — dodał po chwili, jak gdyby zmieszany tem co mówił — nie mam szczęścia widzieć w tem zgromadzeniu szanownego jej ojca?

— Mój ojciec cierpi ciągle na oczy — odpowiedziała smutno dziewica. Prócz tego, miał sobie wiadome przyczyny, dla których nie chciał być na tem weselu.

— Jeśli mu tylko zechce błogosławić, bogowie szczęścia ślubującym nie ujmą — odpowiedział młodzieniec. — Ale skąd tu jest ten kapłan wymowny, co tak pięknie rozprawiał? głos jego i postać są tak ujmujące.

— Jest to niedawno obleczony w szatę ofiarnika młodzieniec; nie wiem skąd go bogowie zesłali; lecz mój ojciec i wszyscy niezmiernie go chwalą.

— Gdybym miał dar jego wymowy, możebym umiał lepiej dziękować!

— Albożtwe pieśni nie są powtarzane wszędzie? — odpowiedziała dziewica. — Nie uwierzysz, jak mnie obeszło to niegodne ciebie przyjęcie, a nadewszystko ta wzgarda Wojdyły, która wszystkich tak przykro dotknęła.

— Pani! — rzekł żałośnie młodzieniec — i mnie i moim się pieśniom nie wiedzie. Cóż mi z tego, że wszyscy je chwalą, kiedy nie każdy raczy zrozumieć. Co do niełaski Jagiełły i wzgardy Wojdyły, czyż może ona mnie boleć, kiedy Pojata bierze moją stronę.

— Sławeńko! dziś trzeba być wesołym. — Albożja na to tu cię posadziłam, żebyś nic nie jadł? przejechałeś dziś cztery mile, pamiętaj, że niedługo obiad się skończy. Patrz, oto Jagiełło puhar życzeń wznosi.

Była to właśnie chwila spełnienia zdrowia państwa młodych. Służba zwijała się koło stołu, roznosząc pokrajany korowaj, gdy dźwięk trąb kilkunastu ogłosił poważne gospodarza życzenia. Szły z rąk do rąk koleją puhary: każdy sadził się na wybór oświadczeń, za które starosta swadziebny w imieniu państwa młodych dziękował.

— Jaka szkoda — rzekł Sławeńko — że mój dobry pan nie może dzielić tej wesołości! tak pragnął być na tych godach i ustawnie względem wyjazdu dawał rozkazy; chciał bowiem okazale przybyć do Wilna i pewnieby przybył, bo już się mieć lepiej zaczynał, gdy nagle pora wilgotna znowu rany jego otworzyła. Dwa razy próbował siąść na koń, boleść nóg żadnym sposobom nie dozwoliła jazdy, jeszcze mniej mógł znieść trzęsienie karocy. Niechby o tem przynajmniej pozwolił sobie książę powiedzieć, możeby nie był względem stryja tak niesprawiedliwym. Jak na nieszczęście jeszcze, żaden z synów pańskich nie był w Trokach przytomnym, żeby mógł ojca wyręczyć; możeby umiał lepiej tłumaczyć jego życzenia.

— Będzie o tem wszystkiem wiedzieć Jagiełło — rzekła Pojata — bądź tylko cierpliwym. Czy często książę cierpi tę niemoc?

— Każda prawie zmiana powietrza mniej lub więcej boleść w nim wznieca.

— Biedny starzec! niezmiernie go żałuję, a bardziej jeszcze, że cierpi w tej porze. Ale nie trzeba, abyś mu mówił, jak cię tu przyjęto, boby to mogło pogorszyć jego zdrowie. Już ja biorę na siebie wszystko naprzód księżnej przełożyć.

Sławeńko przyrzekł ostrożność i ciągle Pojatą zajęty, uważał, że często miała oczy zwrócone w stronę, w której siedział Jerbut. — Szczęśliwa strona — powiedział — którą tak często wzrok pani odwiedza.

— Przecież moje oczy, jak i inne — rzekła z uśmiechem — muszą być gdzie zwrócone.

— Lecz zawsze odwrócone ode mnie!

— Źle sądzisz o twoich przyjaciołach — odpowiedziała Pojata — w tym razie jednak wyznaję, myślałam o tych dwuch kapłanach, co tam radzi nieradzi puharom, muszą z innymi równą miarę trzymać. Albożdarmo jestem córką pierwszego kapłana? Gdyby tu był mój ojciec, oni mniej byliby w tem zgromadzeniu obecni, a Skiergiełło nie byłby tak śmiały w naleganiu wnoszenia zdrowia.

— Prawda — rzekł Sławeńko — pod rządem takiego gospodarza, jak książę Skiergiełło, może sobie ujść najlepsza potrawa; ale za uchybioną czarę pewnieby podczaszy odpowiedział surowo: myślę jednak, że ten młody kapłan, co tak pięknie mówił, potrafi wyjść z chwałą z zastawionych sideł. Żeby przynajmniej wiedział, kto się troszczy o niego.

W rzeczy samej, Trojdan, mimo natarczywości Skiergiełły, umiał jego pilność oszukać: i kiedy inni, dobrze już podochoceni, wesołą wrzawą napełniali salę, on bynajmniej trunkiem nie ujęty, przypatrywał się różnym postaciom i wylewom serca, które zwykle przy biesiadnej ochocie najszczerzej malują obyczaje narodu i jego sposób myślenia.

ROZDZIAŁ XIV.
Dwaj Krzyżacy

Już nie nasza ona,
Już twoja, już na wieki tobie przeznaczona.
Lub rano słońce wstawa, lubo w wieczór siędzie,
I rok od roku, ona twoją zawsze będzie.
Już dobranoc cne stadło: darów snu wdzięcznego
Używajcie spokojnie aż do dnia białego.
Potem się ocucicie, a skoro ockniecie,
O biesiadzie i o nas pamiętać będziecie:
Bo i my się tu do was jutro poraniemy,
Skoro śpiewaka z długą szyją usłyszemy.
Kleszczmy rękoma, kleszczmy: dziś wesołe gody
Tobie nadobna panno, tobie panie młody.

Szymonowicz.

Gdy już uczta była na ukończeniu, dali się widzieć na sali dwaj krzyżacy, którzy wchodząc z zwykłą sobie powagą i brzękiem, pytali służby, gdzie siedzi książę Jagiełło. Obaj śmiali, przystojni, wytwornością ubioru okazywali, że znakomity w zakonie trzymają stopień; atoli jeden z nich biorąc zawsze krok pierwszy, chociaż wiekiem daleko młodszy, zdał się nad towarzyszem wyższość oznaczać. Sukno jego płaszcza bielsze od śniegu, na wzór starożytnej togi, lekko i zgrabnie na nim rzucone, ukazywało w części krzyż czarny, misternie na boku wyszyty. Broda czarna, umiejętnie strzyżona, pięknie twarz pociągłą krasiła. Pod płaszczem błyszczała szmelcowana zbroja, ozdobiona pereł rzędami, na piersiach ciężał djamentowy z medalem łańcuch, na głowie hełm złoty o trzech białych piórach, u boku bułat (Bułat, była to szabla z szeroką głównią polerowana aż do przejrzenia się) rubinami sadzony. Takie uzbrojenie znać dawało, że rycerz nie do boju, lecz na zabawy przybywał. Był to Kuntor Sundstein z Przeorem Malborskim. Młody ten zakonnik, wolny jeszcze ślubów ostatnich w klasztorze, nosił imię brata Augustyna; lecz na świecie, dla wysokiego rodu, bogactw i talentów, miał wojskowy stopień kuntora, to jest komandora wielkiego, czyli wojsk wodza. Towarzysz jego, mający więcej zakonnej postawy i siwym już włosem poważny, zdał się być młodego mnicha dozorcą. Zaprowadzony kuntor z kolegą do księcia, składał mu winne uszanowanie; Jagiełło nawzajem uprzejmie go witał, żal oświadczając, że niewiadomy o jego przybyciu, nie kazał się wstrzymać z obiadem.

— Dla nas jest jedno — rzekł młody krzyżak — czy na początek, czy na koniec trafiamy waszego bankietu. Co dziś u was na stole — nam tego pożywać nie wolno. Prócz tego jesteśmy już po dobrem śniadaniu; ale wcale nie jedno byłoby, gdybyśmy się dali upośledzić w życzeniach naszych; więc jeśli jest wola, chętnie z czary i puharu potrafim o nich przekonać.

Miłą była ta otwartość Jagielle. — Kazał podczaszemu służyć gościom winem i posadziwszy ich blizko siebie, troskliwie się nimi zajmował. Skiergiełło zaś przyjął obowiązek do pilnowania, aby nie tylko idące zdrowia domierzone zostały, lecz i odbyte rachunku nie uszły.

— Bądźcie nam szczerze życzliwi — mówił Jagiełło, ściskając rękę kuntora — i pożywajcie co się podoba; bośmy wam wdzięczni, żeście nas przy tej okazji nie zaniechali. Ale skądże to kuntorze do nas przybywasz?

— Prawdziwie książę, gdybym powiedział, że sam nie wiem skąd jadę, podobno powiedziałbym najlepiej. Dajcie pokój pytaniom i pozwólcie nam cieszyć się, że się nakoniec między wami znajduję.

— Jedziemy, miłościwy panie, niby to z Polski — odezwał się na pół z uśmiechem przeor — gdzieśmy imieniem zakonu mieli polecenie powinszować królowej jej na tron wstąpienia.

— To dobrze, tak należy — rzekł książę. — Widzieliście tedy wiele pięknych tam rzeczy zapewne; Lachy musieli wam być radzi, bo to oni lubią, kiedy się ich panom kłaniają. Powiedzcież mi, czy miłą była Jadwidze pamięć mistrzowska?

— Miłą, jak sowie dzień — odpowiedział kuntor. — Nie mógł mistrz większej zrobić niedorzeczności, jak, że wysłał poselstwo do tej dumnej Polki i tylko wstyd i ubliżenie zakonowi uczynił.

— Ale mój kuntorze — odezwał się przeor— pozwól powiedzieć sobie, żeś sam nalegał na to poselstwo nieszczęsne.

— Racja! wasza wielebność, mój ojcze, nie byłaż tego zdania, żeby ją uszanować? — odpowiedział kuntor. — Cóż w tem dziwnego, żem jak przystało na chrześcijańskiego rycerza, chciał się na polskim dworze pokazać? Słysząc tak wiele o zawołanej jego grzeczności, o igrzyskach, gonitwach, turniejach, któremi Sarmaty bawią swoją królowę, zachciałem zblizka jej się przypatrzyć i kilka chwil spędzić wesoło. Miałem też wiele znajomych między Polakami i byłem pewny, że wioząc z sobą drogi upominek, miłym będę im gościem. Owoż tedy zebrawszy piękny poczet z najznakomitszej młodzieży, obróciłem na Kraków. Ale proszę uważać, co za pyszny naród te Lachy. Właśnie stanąłem trzeciego dnia po koronacji. Kraków był ludem napchany, ulice pełne rycerstwa, kolebek, kupców i dworskiej gawiedzi. Namioty szlachty rozłożone około wałów drugie miasto składały; szał zdał się jeszcze unosić nad ich głowami. Wystąpiwszy tedy, jak tylko być może najstrojniej, prosto z moim orszakiem zmierzałem na zamek i stanąwszy u bramy kazałem powiedzieć staroście, że przybywam do królowej ze złożeniem od zakonu i mistrza życzliwych chęci i o gospodę proszę.

— Zapewne niezwłocznie — odezwał się Wojdyło — otworzono bramę i dano najlepsze pokoje.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Książę Byron de Brorak przywiózł ze sobą artykuły toaletowe znalezione pod gruzami Kartaginy

PANNY NIE MAJĄ POWODZENIA

Aczkolwiek czasy powojenne zmieniły znacznie system wychowania naszych panien; taktykę ich i w poszukiwaniu bądź co bądź najlepszej posady, t. j. małżeństwa, na giełdzie jednak małżeńskiej zdystansowały je obecnie wdówki, zwyciężając je doświadczeniem i tymi różnymi sposobami, które im tylko są wiadome. Dość że obecnie wdówki stały się powszechnie modne i po osieroceniu przez jednego, a nawet paru mężów, znajdują chętnych następców, jakby skłonniejszych do przysłowiowego „u wdowy chleb gotowy", niźli do kosztowania smacznej nie raz, choć często zawodnej bułeczki panieńskiej.

Jeden z profesorów, oczywiście niemieckich, bo tylko ci zajmują się gruntownemi badaniami wszelkich objawów, skonstruował tezę, że panny zostały teraz wybitnie zdystansowane przez wdówki; co gorsza, nie zanosi się na polepszenie ich szans. Zachodzi więc obawa, że panie zanadto przejmą się tą modą i każda będzie chciała być wdówką — co nie przedstawia zbyt miłych widoków dla pierwszych mężów.

Panna może jeszcze nieraz zwycięsko rywalizować z wdówką do 25 roku życia, lecz potem wdówka długo jeszcze utrzymuje się w kursie, podczas gdy akcje panny, w miarę zbliżania się liczby wiosen do trzydziesiątki, spadają aż do kompletnej baissy staropanieństwa.

Można przyjąć za pewnik, iż panna licząca 35 rok życia w wyjątkowych tylko razach wychodzi za mąż, natomiast wdowa w tym wieku z reguły znajdzie wielbiciela, pragnącego powieść ją do ołtarza. W 40 roku życia szanse wdów jeszcze bardziej się wzmagają i trwają aż do 60 lat (!), podczas gdy stara panna w tym wieku jest „ofiarą" śmieszną, pełną dziwactw i histerji.

Niewątpliwie, że małżeństwo wyleczyłoby ją z tych wad, ale mało jest takich śmiałków, którzy chcieliby zaryzykować rolę lekarza.

Sumienny badacz niemiecki operuje cyframi na poparcie swych wywodów. Na zasadzie 1922 roku, wstąpiło w Niemczech w związki małżeńskie 2000 wdów, liczących od 40 do 45 lat życia. Panien zaś w tym samym wieku poprowadzono do ołtarza zaledwie 1,200. Między 45 a 50 rokiem życia zawarło związki małżeńskie 1200 wdów i 500 panien; między 50 a 60 rokiem życia 500 wdów stało się żonami, panien zaś 70.

W stosunku do cyfr z r. 1912 i 1913, czterokrotnie większa ilość wdów wyszła zamąż w obecnych, powojennych czasach.

Jak z powyższych cyfr wynika, panny muszą obmyśleć jakieś sposoby poprawienia swoich szans, możeby np. drogą symbolicznego wdowieństwa — po narzeczonym, co teraz daje się już nieraz zauważyć.

ASPIRYNA

Strzeżcie się imitacji

BAYER

Demand

Dopóki nie zobaczysz nazwy "Bayer" na paczce, lub na tabletce, nie otrzymujesz prawdziwego wyrobu Bayer'a uznanego przez miljony za doskonały i przepisywanego przez lekarzy przeszło dwadzieścia trzy lata na:

Zaziębienie	Ból Głowy
Ból Zębów	Lumbago
Ból Uszu	Reumatyzm
Newralgje	Bóle Wewnętrzne

Przyjmujcie tylko "Bayer'a" Tabletki Aspiryny. Każda cała paczka zawiera odpowiednie wskazówki. Wygodne pudełko z 12 tabletkami, kosztuje kilka centów. Aptekarze również sprzedają flakoniki z 24 i 100 tabletkami. Aspiryna jest marką ochronną wyrobów Bayer'a Monoaceticacidester Salicylicacid.

NIEMCY POLSCY WCHODZĄ NA DROGĘ ROZUMU

WARSZAWA, 1 października. (Pocztą.) — Ze strony Niemców zwracają uwagę, że przedstawiciele Niemców nie weszli w Genewie w skład nowopowstałego Komitetu Narodowości Uciskanych w Polsce. Komitet ów utworzony został przez emigrantów ruskich, białoruskich i litewskich pod wodzą osławionego Petruszewicza. Jest rzeczą wysoce znamienną i dodatnią, odżegnywanie się Niemców od owej instytucji.

Matka tego chłopca przyznała się do zamordowania jego ojca. Najgorzej ucierpi... to niewinne dziecko. Tak zawsze bywa

WIADOMOŚCI Z NEW JERSEY

JERSEY CITY

Szkoła przy polskim Uniwersytecie Ludowym

578 Jersey Ave.

Niniejszem zawiadamiamy Polonję w Jersey City, że Szkoła Języka Polskiego dla dzieci już otwarta i że zapisy są przyjmowane we wtorki i czwartki od 6ej do 8-ej wieczór.

Polacy! Nie opuśćcie sposobności nauczenia waszych dzieci języka ojczystego, niech wiedzą, że są potomkami wielkiego i kulturalnego narodu. Niech czczą język i historję swych ojców. Jak dorosną, będą Wam wdzięczne za to.

Lekcje są planowane w następujący sposób: we wtorki i czwartki od 6—8 będą zbierały się dzieci, uczące się początków języka polskiego; w soboty od 9—11 będzie wykładany kurs wyższy.

Z poważaniem

ZARZĄD.

Szkółka języka polskiego przy kościele Polskich Baptystów przy Jersey Ave. i 4 ulicy, odbywa się we wtorki i piątki, od godziny 6 do 8 wieczór.

Nauki udziela kaznodzieja W. Pawłoski, zapisy są przyjmowane podczas lekcji lub w niedzielę o godzinie 4 po południu.

PASSAIC

Baczność Passaic i okolica!

Polska Robotnicza Kasa Chorych urządza wielką zabawę taneczną na sali ob. Tomczyka i Magdziaka, 83 Passaic ul., róg 8ej ulicy, w sobotę 18 października, 1924 r.

Zapraszamy wszystkich miłośników tańca, aby przybyli.

Muzyka doborowa.

KOMITET.

NEWARK

Ostatni dzień registracji we wtorek

Klerk miejski W. J. Egan, oświadczył wczoraj, że dotychczasowa registracja wyborców nie dopisała registracji w ubiegłym roku, lub registracji cztery lata temu. Powiedział on:

„Widocznie wielu nie zdaje sobie sprawy z registracji, jako rzeczy ważnej. Ci którzy nie zaregistrują się w przyszły wtorek, dn. 14go października, nietylko że nie będą mogli głosować w listopadzie, ale nawet nie będą mogli brać udziału w wyborach na urzędników miejskich na przyszłą wiosnę."

W roku 1920 ogólna registracja dosięgła liczby 95,570 głosujących. W bieżącym roku zaledwie 53,103 wyborców zaregistrowało się. Znaczy to, że 45 proc. głosujących musi się zaregistrować w przyszły wtorek.

Polski Balet

Doroczny występ pierwszej polskiej szkoły baletowej p. Luni Nestor zapowiada się na 30go listopada w Krueger's Auditorium. Wpisy do szkoły tańców i lekcje odbywają się we wtorki i czwartki w Klubie Oświatowym 255 Court St. od 6 do 8ej wieczór. Program szkoły nader obszerny: tańce polskie, obconarodowe, klasyczne, plastyczne, interpretacyjne, klasa kompozycji dla starszych i wiele innych.

Warunki bardzo umiarkowane. Oprócz dziewczynek, w tym roku będą przyjmowani i chłopcy od 6 do 14 lat.

Pierwszy wielki bal w „Raju Adama i Ewy" — odbędzie się w sobotę dnia 22go listopada, w sali Polskiego Klubu Oświatowego, pn. 255 Court ul., staraniem Tow. Wzajemnej Pomocy Pań Polskich z Irvington, N. J. Szczegóły tego nadzwyczajnego balu ukażą się wkrótce na tem miejscu.

Jeszcze jeden piękny bal mamy na programie zabaw jesiennych. W sobotę, dnia 1-go listopada — młode gniazdo sokolic przy Gn. 17, urządza uroczy bal konfetowy, w sali parafjalnej św. Stanisława, przy Livingston ul. Nadobne sokolice przygotowują prze piękny program przepełniony nowościami i niespodziankami. Do tańca przygrywać będzie doborowa orkiestra. Zapamiętajcie sobie datę.

Czy wróci?

Dwa lata ledwo upłynęło od czasu, kiedy na narożnikach „Four Corners", widywano Leo (Frenchy) Davis'a, sprzedającego gazety przechodniom. Tysiące go znało. Obecnie Davis jest zasądzony na śmierć w Montreal za współudział w rabunku i zamordowaniu posłańca bankowego w Kanadzie. Pomimo srogiego wyroku, Frenchy Davis prawdopodobnie wróci wolny do Newarku.

Od ostatnich dwuch miesięcy, wpływowi i wybitni prawnicy starali się, aby wyższy sąd zmienił wyrok. Wczoraj adwokat Simandl z Newarku udał się do Montreal, by zaapelować o życie młodego Davisa.

Kanadyjski prokurator koronny, twierdzi, że w razie gdyby wyższy sąd zgodził się na nowe przesłuchy w sprawie Davis'a, to ten uzyska wolność ze względu na brak dowodów.

KEARNY

Dziewczynka ratuje dzieci polskie z płonącego domu

W ubiegły piątek, gdy jedenastoletnia Wiktorja Tuła z pnr. 1006 Harrison Ave., usłyszała przeraźliwy krzyk dwojga dzieci, wydobywający się z okna domu pn. 1010 Harrison Ave., którego owładnął pożar, nie zawahała się ona ani na minutę.

Zapomniała ona tylko, że matka wysłała ją do sklepu po bochenek chleba i natychmiast wleciała na schody płonącego domu. Wbiegła ona prosto do pokoju, pełnego dymu, skąd dolatywał ją krzyk dzieci. W kącie izby pod oknem znalazła ona stulonych i przestraszonych, pięcio-letniego Stefana Smilewskiego i braciszka jego, trzech-letniego Edwarda.

Nie zważając na płomienie, które sięgały już do sufitu, mała Wiktorja wzięła Edwarda w ramiona i wybiegła z nim na ulicę. Złożywszy go na chodniku, wbiegła ponownie do domu, by ratować Stefana. Gdy tego z wielkim trudem wyniosła z domu, straż pożarna już nadjeżdżała.

Według twierdzeń policji, ogień spowodowały dzieci, bawiąc się zapałkami, podczas nieobecności matki.

Bohaterką miasteczka Kearny jest od piątku jedenastoletnia Wiktorja Tuła.

KALENDARZYK ZABAW W NEW JERSEY

18 Października. — Klub Zorza, urządza Jesienną Zabawę, w sali Klubu Oświatowego, 255 Court Street, City.
25 Października — T-wo Tamborów Kadetów, urządza Wielki Bal Jesienny, w Krueger's Auditorium, przy Belmont Avenue.
1 Listopada — Młode Gniazdo Sokolic urządza Wielki Bal Konfetowy, w sali parafjalnej przy Livingston Street.
1 Listopada — Klub Życia, urządza Bal Chryzantymowy, w sali Klubu Oświatowego, 255 Court Street.
15 Listopada — Związek Przyjaciół urządza Ostatni Bal przed Adwentem, w
8 Listopada — "Victory Ball", w sali Domu Narodowego Polskiego, urządza Polski Posterunek Weteranów Armji Amerykańskiej.
22 Listopada — Pierwszy Wielki Bal w Raju Adama i Ewy, urządza T-wo Pań Polskich Wzajemnej Pomocy, z Irvington, N. J., w sali Polskiego Klubu Oświatowego, 255 Court Street, Newark, N. J.

Adolf Wandmayer na nowem stanowisku

Pan A. G. Wandmayer, dobrze znany Polonji nowojorskiej, jako urzędnik Linji Okrętowej Cunard Line, mianowany został asystentem zarządcy oddziału zagranicznego Commonwealth Bank przy Pierwszej Avenue i 77 ul.

Jako zarządca oddziału polskiego Linji Cunard, p. Wandmayer z wielkiem powodzeniem pracował i spodziewać się należy, że jego praca na nowem stanowisku będzie niemniej skuteczna.

Nowy Swiat

Owned and published Daily and Sunday by the NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO., Inc.
MEMBER A. B. C.

B. D. KULAKOWSKI — President and Editor in Chief
W. BŁAŻKIEWICZ — Managing Editor
F. YOLLES — Sunday Editor
A. Z. KORONA — News Editor
M. F. WĘGRZYNEK — General Manager.

Dziennik wydawany przez Spółkę Wydaw. "Nowy Świat", Inc.

Entered as Second Class Matter, March 31st, 1914, at New York Post Office. New York, N. Y.

NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO., Inc.

SUBSCRIPTION RATES (Outside of New York City) Daily Excluding Sunday		PRENUMERATA (Na prowincji) Codziennie z wyjat. niedzieli	
One Year	$6.50	Rocznie	$6.50
Six Months	$3.50	Półrocznie	$3.50
Three Months	$2.00	Kwartalnie	$2.00
Sunday Only		W niedzielę tylko	
One Year	$2.75	Rocznie	$2.75
Six Months	$1.50	Półrocznie	$1.50
Three Months	—.75	Kwartalnie	—.75
Daily and Sunday		Codziennie i w niedzielę	
One Year	$9.00	Rocznie	$9.00
Six Months	$4.75	Półrocznie	$4.75
Three Months	$2.75	Kwartalnie	$2.75
NEW YORK CITY		W NEW YORKU	
Daily Excluding Sunday		Codziennie z wyjat. niedzieli	
One Year	$10.00	Rocznie	$10.00
Six Months	$5.50	Półrocznie	$5.50
Three Months	$3.00	Kwartalnie	$3.00
Sunday Only		W niedzielę tylko	
One Year	$3.25	Rocznie	$3.25
Six Months	$1.75	Półrocznie	$1.75
Three Months	$1.00	Kwartalnie	$1.00
Daily and Sunday		Codziennie i w niedzielę	
One Year	$12.00	Rocznie	$12.00
Six Months	$6.50	Półrocznie	$6.50
Three Months	$3.50	Kwartalnie	$3.50

MAIN OFFICE:
24 UNION SQUARE, NEW YORK, N. Y.
(Fourth Avenue między 15th i 16th Street's)
Telephone, Stuyvesant 5493

BROOKLYN BRANCH:
586 Manhattan Avenue
Telephone, Greenpoint 0928

ZGON ANATOLA FRANCE'A

Zmarł w mieście Tours jeden z największych pisarzy francuskich ostatniej doby, jeden z najwybitniejszych przedstawicieli literatury i filozofji całego świata — Anatol France.

Osiemdziesięcio letni starzec, złożony był ciężką chorobą od dłuższego czasu i wiedza lekarska nie mogła mu przywrócić zdrowia.

Wśród czytającej publiczności i wśród wszystkich narodów, znane jest dobrze nazwisko genjalnego autora licznych dzieł, w których nieporównana forma połączona została ze śmiałym i nawskroś oryginalnem ujęciem tematu.

Filozofja France'a, jego poglądy na sprawy polityczne i społeczne odznaczały się zawsze indywidualnością, która chociaż spotykała się z ostrą nieraz krytyką, uderzała wyjątkową szczerością. Autor „Thais", wyznawca teorji socjalistycznych, a w ostatnich latach swego życia zwolennik komunizmu, doczekał się, że w r. 1922 Watykan dzieła jego wyklął, zabraniając je czytać katolikom.

Nie zmniejszyło to popularności wielkiego pisarza. Przeciwnie, książki jego drukowane we wszystkich językach cywilizowanego świata, od tego czasu są rozchwytywane.

Właściwe nazwisko Anatola France'a było Thibault. Ojciec jego Noel Thibault, był znanym księgarzem i antykwarjuszem w Paryżu. Jacques Anatol od wczesnego dzieciństwa przebywał w atmosferze, rozwijającym umysł jego w kierunku literackim. Wychowanie odebrał bardzo staranne. Kształcił się w jednym z najlepszych zakładów swojego czasu, Kollegjum Św. Stanisława, prowadzonym przez jezuitów. Kawaler Legji Honorowej i członek Akademji „nieśmiertelnych" w Paryżu, Anatol France otrzymał w roku 1921 literacką nagrodę Nobla. Stanowisko jego w literaturze porównywano do stanowiska zajmowanego w odpowiednich epokach przez Chateaubriand'a, Wiktora Hugo i Renana.

Dzieła France'a, tłumaczone są wszystkie na język polski. Wielki pisarz, wypowiadając swe przekonania polityczne, zajął błędne stanowisko wobec Polski, chociaż w stosunku do narodu polskiego okazywał nieraz wiele sympatji i zrozumienia.

Był pacyfistą ze szczerego przekonania. Na tej drodze nie szczędził ostrej krytyki zarówno Polsce, jak i Francji. Lecz te poglądy, aczkolwiek zbyt kategoryczne i ostre, nie ujmują bynajmniej nic z zasług, które położył Anatol France dla literatury świata. Jego dzieła, w których charaktery są rzeźbione piórem tak potężnie, jak w średniowieczu rzeźbił w marmurze ciało Michał Anioł, wywarły potężny wpływ, niezależnie od osobistych poglądów i błędów jako człowieka.

Uczci wielkiego pisarza Francja.

Cześć mu odda cały świat kultury i cywilizacji, żegnając ciało składane do mogiły.

Duch jego zostanie. wb.

MUSSOLINI WIERZY W SIEBIE

Dyktator faszystowski Włoch p. Benito Mussolini, oświadcza, że za nim stoi „cały naród włoski", dając tym samym do zrozumienia, że nie obawia się parlamentu, który ma przeciw niemu wystąpić z ostrą krytyką.

Tego na pół zwarjowanego nowoczesnego „cesara" zajmuje najbardziej w tej chwili projekt zbudowania w Rzymie olbrzymiej wieży, największej na świecie, która ma być symbolem faszyzmu. Oczywiście, że w tej wieży, która będzie miała (o ile ją Mussolini zdąży wystawić) charakter mauzoleum, pierwsze miejsce zajmie sam pan dyktator.

Szczególna rzecz jak w stawianiu sobie pomników za życia lubują się oba kierunki skrajnego radykalizmu — faszyzm i komunizm.

Czy obawiają się, że o ile oni sami zasług swoich nie zareklamują, to przyszłe pokolenia o ich „wielkich czynach" zapomną?

• • •

NOWY WYNALAZEK

Generał Squier, ekspert sygnałowy armji Stanów Zjednoczonych, oświadcza, że chemicy wynaleźli nowy środek, który odegra wielką rolę w przyszłej wojnie. Jest to kombinacja chemiczna, która może być ulokowana w aeroplanach bez pilotów, kontrolowanych za pomocą radio. Bomby napełnione gazem, rzucone będą w pewnej określonej chwili na miasta wsie i miasteczka. Gaz uśpi cały naród na 48 godzin.

Gaz jest tak samo nieszkodliwy jak np. eter, lub chloroform, używane do usypiania chorych do operacji chirurgicznych.

Nie jest to bynajmniej fantazja.

Wobec roli jaką zaczyna odgrywać radio jest najzupełniej możliwem usypianie armji, a nawet jak twierdzi gen. Squier, całego narodu. Ten sposób wojowania byłby jeszcze najmniej przykry. Nie byłoby krwawych bitew, a poprostu uśpiony naród, znalazłby się po 48 godzinach rozbrojony w rękach przeciwnika. Tylko, że na każdą broń znajdzie się natychmiast odpowiednia obrona.

Chyba, że jakiś wynalazek utrzymany w bezwzględnej tajemnicy zaskoczy inne narody.

A to jest prawie niemożliwe.

Zazwyczaj tak się dzieje, że jedno państwo jeszcze wynalazku nie udoskonaliło, a już inne wie o nim wszystkie szczegóły i pracuje nad środkami do jego zneutralizowania.

• • •

SOWIETY O LIDZE NARODÓW

W organie urzędowym sowietów „Izwiestja", jakiś widocznie wysoki dostojnik komunistyczny —tak pisze o Lidze Narodów:

„Sowiecka Rosja nie może nigdy się zgodzić z podstawowym celem Ligi a mianowicie konsolidacji obecnego stanu rzeczy na granicy państw sąsiednich i nie pozwolimy nigdy Lidze, ażeby zmuszała nas do arbitrażu żywotnych interesów unji sowieckiej, ponieważ nie może być bezstronnego sądu pomiędzy sowieckim systemem ekonomicznym i ustrojem kapitalistycznym".

„Zamiast obecnej Ligi — pisze dalej autor — sowiety proponują swój własny program powszechnej konferencji światowej, zwoływanej co pewien czas na zasadzie równości państw, bez stosowania przymusu i represalji przeciw tym, którzy mają różne opinje".

„Czas dla nas pracuje — kończy sowiecki publicysta — i Rosja nie może bez obawy i spokojnie patrzeć na Ligę Narodów, lękając się, że jest to kolos na glinianych nogach".

Jest to opinja jeszcze jedna z najłagodniejszych, jaką wydają bolszewicy o Lidze Narodów.

Pod tym względem sowiety zgadzają się zadziwiająco z białą reakcją.

• • •

IBANEZ WALCZY O REPUBLIKĘ

Sławny pisarz hiszpański Blasco Ibanez, wypowiedział walkę na śmierć i życie tronowi w Madrycie. W manifeście ogłoszonym w Paryżu, Ibanez nazywa króla Alfonsa „degeneratem", który jest odpowiedzialny za sytuację w Hiszpanji i katastrofę w Marokku.

Króla Alfonsa Ibanez porównywuje z dyktatorem Prima de Riverą, obu ich chrzcząc mianem okrutników, głupców i rozpustników.

Wielki pisarz przygotowany jest na prześladowanie ze strony „tyranów". Ale to nie powstrzymuje go od zapowiedzi, że poświęci cały swój majątek i swoją osobę dla obalenia w Hiszpanji nowego okresu tyranji, przypominającego czasy inkwizycji. Po wystąpieniu historyka Unamuno, który jednak napiętnował tylko Primo de Riverę, nie dotykając króla Alfonsa, głos Ibaneza jest najsilniejszym protestem przeciw faszystowskiej dyktaturze w Hiszpanji.

Jest więcej niż protestem, bo zapowiedzią walki, której celem ma być Republika. A głosu tego lekceważyć nie mogą władcy Hiszpanji. Ibanez zbyt jest popularny w narodzie swoim i zagranicą, ażeby jego wystąpienia nie poczuli wkrótce król degenerat i rozpustnik generał Primo de Rivera.

Na półwyspie Iberyjskim zachodzi słońce faszyzmu. A z nim padnie jeszcze jeden tron, na gruzach którego powstanie Republika.

Mane, Tekel, Fares.

• • •

W ubiegłą niedzielę w Madison Square Garden odbył się niezwykły wiec.

Wystąpiły dwie partje: Demokratyczna w osobie mówcy, znanego prawnika S. Untermeyera, broniła swego kandydata Davis'a.

Niezależna w osobie socjalisty Hillquit'a broniła La Follette'a.

Dyskusja była dość zajmująca. Ale najbardziej zajmującą była osoba przewodniczącego, którym był Clarence Darrow, jeden z najwybitniejszych kryminologów w Ameryce, znany ze słynnego procesu morderców chicagoskich Leopolda i Loeba.

P. Darrow neutralność swoją zaakcentował —mówiąc, że „wszystko mi jedno kto zwycięży, byleby Coolidge poniósł klęskę".

Tak jak słynny prawnik, rozumuje wielu obywateli w Stanach Zjednoczonych. Lecz to właśnie jest najlepszą szansą dla republikanów, którzy reprezentują mimo wszystko zwartą grupę, dążącą do jednego celu

Z PRASY I O PRASIE

W pismach warszawskich czytamy:

„Ukazała się na półkach księgarskich niezwykła książka, która będzie nietylko wydarzeniem w świecie wydawniczym, ale także sensacją dla czytającej publiczności.

Jest nią dzieło marszałka Józefa Piłsudskiego pod tytułem „Rok 1920".

Obszerna ta rzecz powstała na tle broszury M. Tuchaczewskiego, dowódcy frontu sowieckiego w roku 1920, pro wadzącego pamiętną ofensywę bolszewicką na Warszawę. Marszałek Piłsudski daje w swej książce głęboką i gruntowną analizę wypadków wojennych od początku ofensywy sowieckiej do bitwy pod Warszawą i wielkiego zwycięstwa wojsk polskich.

Książka ta zatem odkryje nam tajemnicę wodza, który prowadzi śmiertelny bój o istnienie armji i państwa i mieć będzie wartość zarówno wspomnień osobistych człowieka stojącego na najwyższem stanowisku jak i rzeczowej syntezy naszych niedawnych działań wojennych.

Książka marszałka Piłsudskiego wyszła nakładem firmy E. Wende i S-ka."

• • •

Czeska prasa domaga się gwałtownie zaprowadzenia kontroli militarnej w Austrji, a przedewszystkiem na Węgrzech. Cała prasa wyraża przekonanie, że Austrja nie zwinęła żadnej ze swych fabryk materjałów wojennych, które pracują na eksport. Węgry nie są bynajmniej rozbrojone faktycznie. Wszyscy węgrzy zdolni do noszenia broni, dobrowolnie podpisali certyfikaty, że po 55 roku życia gotowi są w każdej chwili wstąpić do wojska. Rok rocznie powołuje się ich na tak zwane 4-tygodniowe ćwiczenia. Każdy podczas ćwiczeń ma przydzielone miejsce w pułku. Mobilizacja na Węgrzech dokonana być może w kilka dni. Węgrzy mogą ponosić koszty utrzymania 100-tysięcznej armji a władze wojskowe nie pozwalają na zwrot koszar dla ludności cywilnej. Z tego powodu prasa czeska uderza na alarm i domaga się w sposób gwałtowny kontroli militarnej.

• • •

Korespondent warszawskiego „Kurjera Porannego" pisze z Paryża interesujące szczegóły o zbrojeniach Niemiec:

„Podczas, gdy Liga Narodów radzi nad rozbrojeniem i gwarancjami ziemskiego pokoju — ciekawą jest rzeczą notować mimochodem wiadomości, rozrzucane w prasie francuskiej i angielskiej nie o tem, co się mówi ale o tem, co się robi na tym terenie.

Przed kilku dniami obiegała Paryż dość głucha pogłoska o tem, że Niemcy zakupili lub weszli do spółki w rozmaitych przedsiębiorstwach broni i amunicji w Hiszpanji. Pogłoska przynajmniej w tej nagiej formie, zdawała się niewiarogodna. Tymczasem „Times" przynosi bardzo ciekawe szczegóły, które o tranzakcji nie pozwalają wątpić. Kartele i przedsiębiorcy niemieccy, karzystając z pomyślnej konjunktury rynku, (z pożyczki Dawes'a in spe?), zakupili w istocie fabryki i tereny w Hiszpanji.

Mianowicie niemcy objęli finansowe kierownictwo rozmaitych kompanji nawigacyjnych w Barcelonie, zapewniając sobie kontrolę nad częścią ruchu śródziemno-morskiego.

Prócz tego to samo konsorcjum nabyło „Linoleum Nacional", wreszcie w miejscowości Mieres w Asturji niemcy zakładają olbrzymie przedsiębiorstwa przetworów chemicznych z kapitałem 200 miljonów pezetasów.

Najciekawszym jednak szczegółem tak rozwiniętej działalności niemieckiej jest fakt, że na czele tych operacji stoi... Krupp. Nawigacja i przetwory chemiczne w Hiszpanji, to prawie tyle warte dla „dzieła pokoju" po niemiecku pojętego, co kamuflaż awiatyki niemieckiej na terenach Rosji. Niemcy oskrzydlają w ten sposób ten ewentualny blok europejski, który miałby interes w solidarnej obronie „status quo" traktatu Wersalskiego.

Jednocześnie ciekawe szczegóły dochodzą z samych Niemiec o niesłychanej intensywności treningu wojskowego na całym obszarze Reichu.

Korespondentowi „Intransigeant" udało się zwiedzić słynny obóz na Rhoen, w pobliżu Fuldy, gdzie się odbywał doroczny popis awiatyki bez motorów. Obóz ten przypomina ludzaco próbę pospolitego ruszenia awiacji. — W spartańskich warunkach, ale i ze spartańskim zapałem popisują się tu młodzi i starzy, inteligencja i robotnicy, studenci i profesorowie we wszystkiem, co przynosi jakieś ulepszenia w praktycznem (vide wojennem) zastosowaniu lekkiej awiatyki. — Dość powiedzieć, że do konkursu stawało około 80 osób z najrozmaitszymi konstrukcjami awiatyk, monoplanów i t. p.

Cyfra ta kilkakrotnie przewyższa podobne konkursy we Francji. Między innymi zwracał uwagę wśród tych fanatyków odwetu młodziutki „mściciel"—piętnastoletni sztubak, konstruktor ulepszonego aparatu... Powtarzają się czasy „jugendbandów".

Nie zapominają też niemcy o trenowaniu zwykłych faszystów i w innych miejscowościach. — Kto był tego roku wczesnym sezonem w Karlsbadzie, ten mógł stwierdzić, że strzelnice „amatorskie" niemieckich vereinów strzelniczych nie próżnują i tam, na terenie tymczasowej zgody niemiecko - czeskiej.

Sportowy narów, nieprawdaż? — i nie byłoby w tem nic dziwnego. Tylko że zjazd młodzieży niemieckiej na te ćwiczenia wyklucza zupełnie „sportowy" pistolet i uprawia jedynie strzał karabinowy, jak wiadomo uprawiany w stosunku do... grubszej zwierzyny."

OSTATNIE WIADOMOŚCI Z POLSKI

Ilu było bezrobotnych w pierwszym tygodniu września?

Cyfrowe dane wykazują, że do dnia 6-go września ogólna ilość bezrobotnych w Polsce wynosiła 163,276 (w poprzednim tygodniu 159,820). Wzrost bezrobocia tłumaczy się podjętym w sprawozdawczym okresie strajkiem górniczym na Śląsku. Spadek bezrobocia stwierdzono w Warszawie, Wiocławku, Łodzi, Piotrkowie, Chęcinach, Częstochowie, Zawierciu, Lubelskiem, Białostockiem, (gdzie podjęto w fabrykach włókienniczych pracę na dwie zmiany), w Lubańcu, Pińsku i Wilnie. Natomiast bezrobocie wzrosło: w Płockiem o 200 robotników, Kaliskiem o 110 robotników, w Białej Śląskiej o 300 robotników, na Śląsku Górnym o 4,650 robotników. W czasie od 30-go sierpnia do 6-go września państwowy urząd pośrednictwa pracy zapośredniczył w 2,326 wypadkach.

Psia manja w Bydgoszczy

Bydgowska "Gazeta Poranna" pisze:

"W ostatnich czasach ludzie formalnie zachorowali na psią manję. Nietylko na ulicach naszego miasta przechadzka odbywa się w towarzystwie piesków różnej rasy i maści, ale i do cukierni, restauracji, nawet na odczyty i do kina idzie się z całą sforą niesfornych psiąt wytrzsających swe pchły na posadzki i meble."

"Należy sobie zapamiętać, że wszelki zarazek przeniesiony ze zwierzęcia na człowieka, staje się szkodliwszym w następstwach. A psy prócz pcheł mają też glisty specjalne i z tego powodu wszelkie całusy i zbytnie pieszczoty z psami (?) zwłaszcza w miejscach publicznych, uważamy za nieobyczajne, budzące wstręt i odrazę (!)."

Jak z tego widać publicysta bydgoski jest nieprzejednanym wrogiem psów.

CO MOŻNA WYWIEŚĆ W ZŁOCIE I SREBRZE Z POLSKI.

Z rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z sierpnia, każdy opuszczający granice Rzeczypospolitej Polskiej ma prawo wywieść ze sobą następujące przedmioty złote lub srebrne do własnego użytku: zegarek kieszonkowy z łańcuszkiem, dewizką względnie z bransoletą, 4 pierścionki łącznie z obrączkami; 1 bransoletkę, 2 pary kolczyków, 1 broszkę, 1 torebkę damską, 2 krzyżyki lub medaliki z łańcuszkiem na szyję, 1 medaljon damski z łańcuszkiem, 1 papierośnicę, 2 sztuki binokli lub okularów; 1 lornetkę, 3 pary spinek do bielizny męskiej, 2 szpilki do krawata, 1 kubek po jednym nożu, widelcu, łyżce i łyżeczce, wszelkie monogramy, upiększenia i okucia na lasce, teczce, torebce, portfelu, przyborze toaletowym i t. p. oraz dowolną ilość przedmiotów osobistego użytku powyżej niewymienionych, z tem, aby wszystkie wywożone przez jedną osobę przedmioty srebrne i złote nie przekroczyły maksymalnej wagi: złota 230 gramów i srebra 2000 gramów.

Srebro i złoto we wszelkiej postaci, a w szczególności monety i wyroby przywiezione z zagranicy są dozwolone do wywozu zagranicę na podstawie imiennego zaświadczenia z właściwego urzędu celnego względnie placówki granicznej, stwierdzającego wwóz tych kruszców do kraju. To samo dotyczy złota i srebra przywiezionego z zagranicy w celu przeróbki. Zezwolenia na wywóz złota i srebra wydają izby skarbowe. W wypadkach nagłych kierownicy kolejowych zarządów celnych względnie kierownik inspektoratu kontroli skarbowej w Tczewie oraz kierownicy placówek tej kontroli mogą zezwolić na wywiezienie przedmiotu złotego lub srebrnego ponad wskazaną wagę.

ROZMAITOŚCI

LOTNICTWO

Ruch lotniczy w Rosji

"Polska Zbrojna" podaje wiadomość o stanie lotnictwa w Rosji, gdzie władze sowieckie czynią starania w propagowaniu ruchu lotniczego na większą skalę.

W Rosji istnieją dwa czynniki popierające ruch lotniczy, a to: sfery wojskowe, których działalność stanowi tajemnicę i "T-wo Przyjaciół Floty Powietrznej", liczące obecnie jeden miljon członków. Towarzystwo zbudowało dotąd sto samolotów prócz tego stale zajmuje się budową aerodromów, placów do lądowania i t. p. Moskiewskie okręgowe T-wo Przyjaciół Floty Powietrznej w ciągu b. r. przystąpiło do budowy sześciu nowych samolotów, które wejdą w skład eskadry "Czerwona Moskwa."

T-wo "Dobroloł" utworzyło dotychczas następujące linje lotnicze: Moskwa—Kazań—Niżny Nowogród; Taszkient—Alma—Ata; Chiwa—Buchara; Buchara—Duszambe; Sewastopol—Jałta i Sewastopol—Eupatorja. Ogólna długość linji powietrznej wynosi 6,000 klm. Od początku funkcjonowania tych linji, samoloty przewiozły ogółem 4,000 pasażerów i 4,000 klg. bagażu.

Na polu przygotowania sił technicznych czynione są również w tym celu wysiłki. W Piotrogrodzie istnieje wyższy zakład naukowy, który daje wykształcenie z tytułem inżyniera.

AUTOMOBILOWE KURSA w Szkole Technicznej
Uczymy w polskim i angielskim języku pod zarządem eksperta instruktora, byłego zarządcy Petersburskiej Szkoły Automobilowej
p. F. A. Gołówkov
Nauka sestawiania, rozbierania, reparacji, jazdy, rysunków, lekcje elektryce i wszelkich innych mechanizmów automobilowych.
Po skończeniu kursu gwarantujemy wydanie licencji — dajemy dyplom i robotę dla swych uczniów.
Polish American Auto School
726 Lexington Ave., New York City

220 EAST 14th STREET
blisko Third Avenue
Dajemy najtańsze kursa we własnym języku, uczące naprawy i jazdy na automobilach ostatniej konstrukcji. Gwarantujemy otrzymanie pozwolenia. Klasy otwarte dziennie i wieczorem.
KOMPLETNY KURS $25.00
NATIONAL AUTO SCHOOL
220 E. 14th Street, blisko Third Ave.

Zakład ten posiada instytut politechniczny z katedrą budowy silników i samolotów, wydział komunikacji powietrznej i katedrę budowy motorów. W Charkowie, Tomsku i Kijowie przy wyższych zakładach technicznych istnieją również katedry awjatyczne.

Pamiętajcie o Funduszu im. Józefa Piłsudskiego!

Meble A. STEC JEDYNY POLSKI SKŁAD MEBLI
POLECA PO CENACH NAJNIŻSZYCH
ŁÓŻKA, STOLY, KRZESŁA, DYWANY, LUSTRA, MATERACE, SPRĘŻYNY, GRAZ KOMPLETNE WYPRAWY ŚLUBNE
ZA GOTÓWKĘ LUB NA SPŁATY
135 AVENUE "A"
pomiędzy 8th i 9th Street's
NEW YORK CITY
Telefon, Dry Dock 5248

FUTRA NA zamówienie SZYJĘ
oraz sprzedaję gotowe.
Przeróbki i reperacje takowych. przyjmuje pracownia kuśnierska
A. ROŻEK
327 E. 14 St., New York City

ADWOKAT i NOTARJUSZ
JÓZEF HELLER
225 East 14th St., N. Y. C.
Sprawy Krajowe i Tutejsze.

POLSKA LECZNICA
Dr. Michał A. Iogolewicz
POLSKI LAKARZ
86 Second Avenue, New York City
SPECJALNOŚĆ
Leczenie elektrycznością i djagnozą za pomocą Promieni "X",
GODZINY PRZYJĘĆ:
od do 1 przed południem i 5 do 4 wieczorem.
W niedzielę podług umowy.
Telefon, Dry Dock 2528

Telefon, Watkins 5731
Mrs. FLORE VOSAHLO
Akuszerka z Długoletnią Praktyką
Mówi po Polsku
158 West 24th Street
Na Parterze
NEW YORK, N. Y.

Telefon, Orchard 1521
JÓZEF HALICKI, M. D.
Lekarz
GODZINY:
Od 12 do 3 po południu
Od 6 do 8:30 wieczór
W niedzielę do 1 po południu.
311 East 10th Street, New York City

Dr. BRYAN
333 East 17th Street, New York City
pomiędzy First i Second Avenue's
Leczy chroniczne choroby krwi, nerwów, nerek i pęcherza.
Mężczyzn wyłącznie.
GODZINY:
Od 8-ej rano do 5-ej wieczorem.
W niedzielę od 9 rano do 1 popoł.

AKUSZERKA
Niniejszem podaje do wiadomości, że obecnie zamieszkuje pod nr.
97 Avenue A, 2-gie piętro.
UDZIELAM PORAD BEZPŁATNIE.
Z. SAMULEWICZ.

SPECJALNOŚĆ
Choroby Chroniczne Mężczyzn i Kobiet
Krwi, Nerwów, Nerek i Pęcherza
PORADA DARMO
MÓWIMY PO POLSKU
Dr. LOUIS ZINS
110 East 16 Street
(Między Union Square i Irving Place)
Codziennie od 9 rano do 8 wieczór.
Niedziela od 9 rano do 4 po południu.

Dr. MANDRACCHIA
Specjalista w Chorobach Chronicznych
Leczenie za pomocą wstrzykiwań i elektrycznością.
GODZINY:
od 11 do 1 po pol.—od 5 do 7 wiecz.
W NIEDZIELĘ:
za porozumieniem z lekarzem.
Hotel Coolidge
129 West 47th Street
Telefon, Bryant 4237, 0617

Dr. LEWIS
120 East 29th Street
Pomiędzy Fourth i Lexington Ave.
NEW YORK CITY
SPECJALNOŚĆ
Leczy choroby chroniczne, nerwów, krwi, skóry, żołądka, nerek i pęcherza.
Konsultacja i Badania Bezpłatnie
GODZINY PRZYJĘĆ:
od 9-ej rano do 8-ej wieczór.
W NIEDZIELĘ:
od 10 rano do 1 po południu.

ARENA AUTO-SCHOOL
ARENA AUTO SCHOOL
ARENA AUTO-SCHOOL, 131 W. 84th STREET, NEW YORK, N. Y.

UWAGA RODACY!
Niezależny, lekki i dobrze płatny kawałek chleba możecie z łatwością otrzymać po skończeniu naszej starej i wypróbowanej Szkoły.
Samochody ostatnich modeli. Po skończeniu kursu wszyscy studenci otrzymują dyplom Szofera - mechanika.
Licencja stanowa gwarantowana.
Na piszcie po bezpłatny katalog.

HRABIA MONTE CHRISTO

ALEKSANDER DUMAS (OJCIEC)

ROMANS (Przekład z francuskiego)

(Ciąg dalszy.)

— Widzisz pan, powiedziałem, że przyjdą do mnie — rzekł Benedykt wtedy do dozorcy, wyrywając się z jego rąk rozbestwionych — a ja jestem nie ubrany. I przekonasz się natychmiast, czy z księciem Cavalcantim wolno postępować, jak ze zwykłymi śmiertelnikami.

I zbrodzień wyszedł z celi, pozostawiając w zdumieniu nietylko więźniów, ale i dozorcę.

Benedykt przewidywał trafnie, iż przyjdą do niego. Zaś rozumował tak:

„Widocznie mnie wspiera osobistość bardzo ważna. Że tak jest, dowodzi tego cały mój świetny los i ma z galer ucieczka. Ta ni stąd ni zowąd wynaleziona rodzina, to nazwisko, majątek, ułatwienie wejścia w świat... wszystko to dowodzi, iż komuś nie jest obojętny mój los. Powlnęła mi się noga, z mej własnej, muszę przyznać, winy, no ale jest to niepowodzenie chwilowe tylko. I niema najmniejszej wątpliwości, iż wszystko jeszcze będzie dobrze.

Mój możny opiekun ma dwa sposoby uwolnienia mnie: albo złotem przekupi dozorców i tym umożliwi mi ucieczkę, albo też za pomocą tego samego złota zniewoli sędziów, by mnie uniewinnili oni".

Jak widzimy, Benedykt nie był z gatunku tych słabych, którzy przy pierwszym podmuchu niepowodzenia, odrazu tracą nadzieję.

Benedykt nie tracił jej nigdy.

Gdy wyszedł z cell, odrazu zastanawiać się zaczął: kto mógł przyjść do niego? Nie sędzia śledczy, bo byłoby to zbyt prędko... nie dyrektor więzienia?... bo z jakiej racji... i nie adwokat, bo go nie miał przecież... A więc ów opiekun napewno, lub też ktoś przez niego przesłany.

W sali rozmów ujrzał, ku swemu zdziwieniu, posępną postać pana Bertuccia, który z tępym bólem spoglądał na kraty i na wchodzącego więźnia.

— A!... zawołał ten ostatni, gdy się znalazł przy kracie.

— Jak się masz, Benedykcie — odpowiedział cicho intendent hrabiego Monte Christa.

— Pan tu! — zawołał zbrodniarz z przestrachem.

— Więc nie poznajesz mnie? — biedne moje dziecię!

— Ccicho!... tylko cicho — odpowiedział Benedykt, który wiedział doskonale jak bardzo ostry słuch mają ściany posłuchalnej sali — na miłość Boską, nie mów pan tak głośno.

— Chciałbyś może porozmawiać ze mną na osobności? A więc dobrze.

I po tych słowach Bertuccio pokazał dozorcy rozkaz głównego naczelnika więzień, zezwalający panu takiemu to, a takiemu, na widywanie się z więźniami sam na sam.

Benedykt, na ten widok, aż podskoczył z radości.

— Oto — powiedział sobie — jeszcze jeden dowód potęgi mego opiekuna, którego ojciec mój przybrany jest posłannikiem tylko.

Dozorca udał się do wyższej władzy z zapytaniem, jak ma sobie postąpić w tym wypadku, a następnie przeprowadził Bertuccia i Benedykta do pustego pokoju, w którym znajdował się stół i kilka krzeseł, a gdy ci weszli, zamknął drzwi za nimi, pozostając na korytarzu.

Gdy się znaleźli sam na sam, pierwszy odezwał się Bertuccio.

— A więc i dalej kroczyłeś szlakami zbrodni: mordowałeś i kradłeś...

— Czy pan po to tu przyszedłeś, ażeby mnie poinformować o tym — odpowiedział Benedykt zuchwale. — Jeżeli tak, to poco i naco było brać oddzielny pokój i mnie spokój zakłócać?... Sprawy te znam przecież doskonale. Nie są mi wiadome inne rzeczy natomiast. Jak naprzykład zagadnienie: kto pana tutaj przysłał?

— Nikt.

— A skądże się dowiedziałeś, że ja siedzę w więzieniu?

— Już oddawna mam cię na oku, zuchwalcze bezecny. Albo to cię raz widziałem rozbijającego się po polach Elizejskich!

— Po polach Elizejskich... Acha!... I tam bywałem, przypominam to sobie. Ale to drobnostka przecież. Wolałbym pomówić z panem o moim ojcu.

— O ojcu?... A któż to ja jestem taki?

— Ty, panie?... Ależ ty jesteś moim przybranym ojcem jedynie. Jestem pewien ponadto, że to nie ty, z pewnością, wydałeś na mnie już do miljona; nie ty, za co ręczę, wynalazłeś mi „ojca", jakiegoś włocha, który mi dał wcale nienajgorsze nazwisko; i nie ty, nakoniec, wprowadziłeś mnie w świat elegancki Paryża i zaprosiłeś na obiad w Auteuil, w czasie którego przy jednym siedziałem stole nawet z panem prokuratorem królewskim, którego, że nie poznałem bliżej — mocno żałuję. Otóż ten ktoś właśnie, który to wszystko uczynił, jest ojcem moim, a nie ty, biedoto!

— Więc myślisz, iż ojcem twym jest?...

— Hrabia de Monte Christo, naturalnie.

— Milcz, głupcze! — podniósł głos, w wybuchu strasznego gniewu, Bertuccio — i nie poważ mi się wymienić tego świętego imienia więcej w podobnem miejscu.

— Phi!... zawołał Benedykt, bynajmniej nie przestraszony — a to czemu?

— Ponieważ ten, który imię to nosi, nie mógłby zaznać hańby zostania ojcem tak nikczemnej jak ty istoty.

— Cóż to za uroczyste słowa!

— Wielkie i groźne mogą z nich wyniknąć dla ciebie skutki! Ostrzegam.

— Oho!... groźby!... Całe szczęście, że nie jestem nazbyt lękliwy!

— Nie sądź, iż masz do czynienia z tak podłą rasą z jakiej sam pochodzisz — rzekł Bertuccio poważnie, rzucając na Benedykta przeszywające spojrzenie. Nie sądź również, iż masz do czynienia ze zbrodniarzami, galernikami lub z głupcami, z tak zwanego „wielkiego świata". Benedykcie!... wiedz, iż pozostajesz w mocy ręki potężnej, nieślomnej; otóż ręka ta, być może, iż byłaby gotowa łaską cię obdarzyć; korzystaj z tego, gdyż inaczej może cię ona zetrzeć na proch.

— To wszystko bardzo piękne, jednak chciałbym wiedzieć przedewszystkiem i wiedzieć to muszę: kto jest ojcem moim? I widzieć to będę—obojętne mi, iż poszukiwaniami swemi zgorszenie wywołam... chcę wiedzieć!... Zaś pragnę tego: „dla dobra sprawy", jak mówi przyjaciel mój, Beauchamps, dziennikarz. Kto więc jest moim ojcem, u djabła?!

— Właśnie przyszedłem, aby ci to powiedzieć.

W tej chwili jednak wszedł dozorca, który, zwracając się do Bertuccia, rzekł uniżenie:

— Przepraszam pana, lecz pan sędzia śledczy wzywa więźnia do siebie.

— Jutro więc, w takim razie, przyjdę do ciebie, ażeby dokończyć rozmowy — rzekł Bertuccio, biorąc za kapelusz.

— Czekać będę na pana — odpowiedział Benedykt wielkopańskim tonem — a teraz służę wam, panowie, żandarmi!... Chwila jeszcze, drogi panie Bertuccio, zechciej tam pozostawić w kasie więziennej jakieś dwadzieścia pięć luidorów do mego rozporządzenia, bym miał na drobne me wydatki. Porachujemy się ze sobą później... dobrze?

— Dobrze — odpowiedział intendent cicho.

ROZDZIAŁ XXXIX.

Sędzia.

Czytelnicy nasi przypominają sobie zapewne, iż przy łożu, na którem spoczywały doczesne szczątki Walentyny, pozostali jako strażnicy ciała: ksiądz Bussoni i stary Noirtier.

Chrześcijańskie modły kapłana, jego łagodna słodycz i przekonywujące słowa dodały najwidoczniej odwagi starcowi; od chwili bowiem rozmowy z kapłanem, miejsce dawnej rozpaczy zajął spokój pogodny, który zadziwić musiał każdego, któremu była znana wielka miłość, jaką obdarzał ongi dziadek swą zmarłą wnuczkę.

Pozatym i w całym domu ogromne zaszły zmiany, ze względu na nowo przyjętą służbę, która się zmieniła cała od lokaja starego Noirtiera, poczynając, aż do odźwiernego.

De Villefort nie opuszczał prawie swego gabinetu, pracując gorączkowo. Interesował go zwłaszcza proces mordercy Kadrusa. Pośpiech przytem był nieodzowny, ponieważ otwarcie sądu przysięgłych następić miało już za trzy dni!

Sprawa Benedykta budziła olbrzymie zaciekawienie pomiędzy całem towarzystwem paryskiem, nie tylko ze względu na samą osobę domniemanego mordercy Kadrusa, lecz jeszcze iż był w niej zamieszany hrabia Monte Christo, którego osoba nie przestała interesować Paryża.

Zdania co do winy oskarżonego były dosyć podzielone. Obrońcy Benedykta wykazywali, iż dowody winy oskarżonego nie są przekonywująco niezbite. Opierały się bowiem na paru słowach tylko na papierze skreślonych drżącą ręką złodzieja i byłego galernika. Mogła być to więc zawiść jedynie, lub zemsta.

Pan prokurator królewski był jednak zdania, iż fakt zbrodni Benedykta nie mógł podlegać najmniejszym wątpliwościom, że nikt inny, tylko on zamordował Kadrusa.

Ta pewność, ta wiara, iż Benedykt był winowajcą napawała pana prokuratora królewskiego szczęściem i rozkoszą. Był pewien zwycięstwa, wierzył, iż zdoła przelać to przekonanie swoje i w panów przysięgłych.

Dzięki niestrudzonej pracy de Villeforta, który miał nadzieję sprawą tą olśnić wszystkich, postępowała ona szybko. Ale też pan prokurator królewski pracował bez wytchnienia, nie jadł i nie sypiał prawie. Z ojcem swym nie widywał się; w nawale pracy zapominał o nim zupełnie.

Pewnego popołudnia, a była to niedziela właśnie, wyszedł do ogrodu, aby się orzeźwić nieco, gdyż w głowie mu się formalnie mąciło.

Smutny, zmęczony, uginający się pod ciężarem bolesnych myśli, krążyć zaczął po alejach, na których spadało coraz obficiej pożółkłe listowie zamierającej przyrody. Bezmyślnie ścinał laseczką w ręku trzymaną zeschłe badyle, które kiedyś... kwiatami były! Gdy tak spacerował, obserwując z oddali hałaśliwą zabawę Edwardka, który wybiegł wraz z matką do ogrodu, spojrzał raz i drugi w okno pokoju Noirtiera, który, korzystając z cieplejszych promieni słońca, wygrzewał się na nich.

De Villeforta zastanowiło, iż oko starca zwrócone było stale na jeden punkt, którego on ze swego niżej położonego miejsca widzieć nie mógł.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Rycina przedstawia procesję uliczną w Koburgu. Ludność w kostjumach narodowych obnosi model nowej katedry.

"CZAS DO DZIEŁA"

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej.)

cej, któraby zawczasu wykorzystała chęci całych tysięcy, zanim te, zniechęcone ciągłemi niepowodzeniami, nie opuszczą rąk.

Drugim warunkiem powodzenia słowa polskiego zagranicą jest stała i wydatna współpraca rządu i placówek polskich z ich głosicielami. Jeżeli instytucje te będą uważały uświadomionego obywatela tylko za narzędzie do wygarniania kasztanów z ognia, niechybnie nadejdzie czas, kiedy poświęcenie moralne i materjalne dojdzie wreszcie do punktu, za którym otwiera się przepaść... Wtenczas cofną się odporne dotychczas hufce i nie będzie kogo posłać na pierwszy ogień. A dzień ten będzie prawdziwą katastrofą. Rozhukane fale zaleją nieliczne wyspy, które udało się ocalić, a po niewczasie trudno będzie przywrócić chociaż poprzedni stan rzeczy.

Niemniejsze obowiązki leżą także na środowiskach propagujących. Jeżeli ponad imię Polski nadal stawiać się będzie programy partyjne, wtenczas nie dziwo, że np. zachód europejski będzie najzupełniej niepoinformowany o stosunkach w Polsce i jej dążnościach. Polska demokratyczna, Polska zachowawcza i Polska rewolucyjna — to trzy odrębne pojęcia, które są w stanie wytworzyć chaos w głowie nietylko u przeciętnego francuza lub anglika, ale nawet obywatel, który niedawno opuścił Polskę, niezupełnie zda sobie sprawę z rzeczywistości stanu rzeczy w jego ojczyźnie. Winą tego jest niejednolitość kierunków, w jakich propaganda jest podejmowana.

Zło tymczasem nie śpi. Kto zapomniał o niedawnych wystąpieniach prasy i opinji obcej przeciw Polsce, ten niechaj z uwagą czyta dzienniki zachodnio-europejskie (te bowiem są rzecznikiem takiego lub owego sądu). Już poraz szósty w przeciągu bardzo krótkiego czasu pojawił się w paryskiej „l'Ere Nouvelle" artykuł, który nie przeszedł bez echa na czterdziestu tysiącach czytelników wspomnianego pisma. Ostatnio „podsekretarz stanu zachodnio - ukraińskiej republiki (?) i prezydent narodów uciśnionych (?) profesor Łozyński" poświęca długi artykuł „uciśnionym" w Polsce bezpośrednio po niedawnym artykule o Skrzyńskim, który naodwrót, nie szczędził pochwał dla naszego ministra spraw zagranicznych. W kilku innych pismach paryskich i prowincjonalnych we Francji artykuły przeciwpolskie są dość częstem zjawiskiem, nie wspominając już o zgoła nieprzychylnej nam prasie angielskiej, niemieckiej i skandynawskiej.

(Dokończenie w następnym numerze).

"POLSKA KREW" W TEATRZE POLSKIM

Sala Washington Irving High School zapełniona po brzegi

Tysiączne tłumy zalały Washington Irving High School w niedzielę. Publiczność przybyła na premjerę nadzwyczajnie licznie. Spodziewała się bowiem, że pierwsze przedstawienie będzie niejako popisem i programem Teatru Polskiego.

Na pierwszy ogień poszła operetka „Polska Krew."

Cały zespół artystów tego teatru brał udział w sztuce. Główne role spoczywały w rękach pań: Wandycz i Marjewskiej, jakoteż panów: Ochrymowicza, Miłoszy i Ptakowskiego.

Nie trudno będzie stwierdzić, że bohaterką wieczoru była pani Wandycz, która podobać się musi (jako artystka), gdyż posiada miły głos, wielką ogładę sceniczną i lekkość gry; nie przesadza, nie krąży dokoła budki suflerskiej, lecz gra. A gra ta jest żywa, tchnąca dojrzałością, która wyróżnia się sama przez się na tle często amatorskiem.

Pani Marjewska w roli Tani była miłą, zgrabną kokietką i swoim występem odświeżyła wspomnienia z ubiegłego sezonu. Trzeba podkreślić, że pani Marjewska najstaranniej swoje role opracowuje, najstaranniej się ubiera i jest artystą. Nic też dziwnego, że cieszy się sympatją publiczności... i moją.

O wiele trudniej jest określić, kto był bohaterem wieczoru. Poważnymi kandydatami są pp. Ochrymowicz, Miłosza i... Ptakowski. Pozostawimy to czytelnikom. Czekaliśmy niecierpliwie na pierwszy występ p. Miłoszy. Spodziewaliśmy się, że przyniesie nam nowy zapas energji, nowy rozmach i nową jednostkę sztuki.— Jako reżyser, mógł wpłynąć na tok i wykonanie sztuki, jako aktor mógł podnieść urok przedstawienia, a jako śpiewak mógł wyraźniej podkreślić fakt, iż przedstawienie nie było amatorskie, lecz fachowe. Z przyjemnością stwierdzamy, iż wywiązał się ze swych obowiązków ku wielkiemu zadowoleniu wszystkich. Nowy rozmach i werwa wpłynęły dodatnio na całość. Jako reżyser zasługuje na uznanie. (Nie powinien był dopuścić do kadryla baranów w pierwszym akcie i do marnych popisów skoczków amerykańskich. Radzimy mu też, aby na przyszłość miał specjalnego inspektora, któryby uważał na dekoracje przed i po akcie, a podczas przedstawienia na... dzieci przed sceną.)

Witamy go i życzymy mu powodzenia. Niechaj zawsze pamięta o tem, że oprócz zarobkowania jako artysta, przyjechał do nas z misją kulturalną, że ma podnieść poziom sceny polskiej na wychodztwie i że będzie jednym z budowniczych teatru polskiego na wychodztwie. Niechaj więc jako artysta wytrawny i doskonały reżyser, dba o czystość sztuki i w tym duchu wychowuje artystów, którzy chętnie za nim pójdą. Polonja docenia taką robotę i nie szczędzi jej uznania.

Witamy go całem sercem. Przyzwyczailiśmy się do dyrektora Ochrymowicza, a zapomnieliśmy o aktorze Ochrymowiczu. Są to dwie zgoła odmienne osobistości. Wczoraj widzieliśmy i słyszeliśmy go w sympatycznej roli Bolesława. P. Ochrymowicz pozostawia wrażenie przyjemne, gdyż jako pierwszorzędny aktor i śpiewak posiada niepowszednie zdolności, a ujmuje publiczność swą grą. Olbrzymia odpowiedzialność, jaka na niego spada, jakoteż walka o warunki finansowe, często wprowadzają zgrzyty, które hamują wolną grę i lekkość na scenie. Tym razem tego nie było. Był bowiem wyłącznie aktorem i jako taki był duszą całej sztuki. Oklaskiwano go entuzjastycznie, a te oklaski znaczyły „tylko tak dalej."

Nie zapominajmy i o panu Zarembie. Panu Ptakowskiemu należy się potrójne brawo za występ niedzielny. Wiedział dobrze, że z powodu braku głosu, nie może popisywać się śpiewem, — więc GRAŁ swoją rolę, a grał ją tak dobrze i tak naturalnie, że dorównał Ochrymowiczowi i Miłoszy.

Wieczór niedzielny był początkiem sezonu, programem teatru i demonstracją publiczności nowojorskiej, która zadokumentowała tysiącznemi tłumami, iż chce i jest w stanie popierać polski teatr. Niechaj to będzie zachętą dla dyrekcji teatru, niech nie załamie się w wysiłkach, ale poważnie traktuje żądanie. Udajecie się obecnie w objazd. Wysyłamy Was z najlepszemi życzeniami. Bierzecie ze sobą sztukę dobrą, wypróbowaną, zespół artystyczny dobrze wyrobiony, aktorów i aktorki kwalifikowane, macie więc wszelkie warunki powodzenia, którego Wam życzymy. Niechaj i w innych miastach z szacunkiem i uznaniem o Was mówią, jako o grupie inteligentnych Polaków, którzy świadomie pielęgnują SZTUKĘ polską.

BALON ZR-3 PODLEGA PRAWOM IMIGRACYJNYM

PHILADELPHIA, PA., 13 października. — Komisarz biura emigracyjnego w Philadelphi J. Hughes ogłasza, iż Balon ZR-3 podlega prawom imigracyjnym, podobnie, jak zwykłe okręty morskie i władze imigracyjne w Porcie Philadelphia, do którego dystryktu należy Lakehurst, N. J., gdzie wylądują, balon ZR-3 otrzymał z Washingtonu rozkaz przeprowadzenia całkowitej inspekcji imigracyjnej, podobnej zupełnie do tej, jakiej podlegają transatlantyckie okręty pasażerskie.

Złodziej automobilowy w katastrofie

NEW YORK, 13 października. — Jeden mężczyzna został zabity, dwuch doznało ciężkich obrażeń, skutkiem upadku dorożki automobilowej z wiaduktu przy 177 ulicy i Zerega ave., kierowanego przez złodzieja, skradzionej przed kilku minutami przez jednego z ciężko rannych J. Donahue.

Brooklyn i okolica

BACZNOŚĆ CZŁONKOWIE ODDZIAŁU I. ZW. MŁODZIEŻY POLSKIEJ!

Niniejszem zawiadamiam wszystkich członków Zw. M. P., iż DZISIAJ, t. j. 14 października, br. przypada posiedzenie Oddziału.— Początek punktualnie o godz. 8ej wieczorem.

Sprawy nader ważne, jak przyszłego przedstawienia, Zarządu Generalnego i wiele innych.

Upraszam wszystkich kolegów i koleżanki o bezwarunkowe przybycie, Nieobecni podpadają karze, przepisanej konstytucją.

A. SALIK, sekr.

KOMITET IMIENIA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

chociaż u nas nie bardzo silny co do liczby członków, pokazuje jednak sprężystość, która w zawody może iść z jego dobremi chęciami. Na poparcie szerszej publiczności zasłużył już nieraz swojemi wieczorami i nasza postępowa Polonja na Greenpoint napewno nie odmówi znów szczerego poparcia.

Dnia 18 października, t. j. w sobotę urządza Komitet wieczorek na górnych salach Domu Narodowego na Greenpoint, przy Driggs Ave. i Eckford ulicy. Początek o godz. 7:30, zaś wstęp tylko 50 centów. Za tak mały pieniądz będzie można wytańczyć się przy dźwiękach muzyki prof. J. Mroza, którego wszyscy znacie. W czasie przerwy pomiędzy tańcami będą patrjotyczne deklamacje. Specjalnie skomponowany przez prof. J. Mroza śpiew o Piłsudskim zaśpiewa nie kto inny, tylko nasz ceniony i kochany barytonista p. A. Korczyński. Będą i rzeczy komiczne, arcywesołe, o które postarali się pp. St. Lewandowski i B. Hron.

W całym programie niema ani jednego numeru wykonanego choćby raz jeden na tutejszych scenach. Wszystkie są nowe i oryginalne! Wobec tego, niema wątpliwości, że nasza Polonja na Greenpoinicie, tłumnie pospieszy do Domu Narodowego, dnia 18go października, w sobotę, ponieważ będzie można nie drogo i pięknie się zabawić.

Początek o godz. 7:30 wiecz.

Za prawdę powyższego, ręczy Wam

Szydło.

Ostatni roczny Wielki Bal

Baczność Rodacy!

Tow. Brat. Pom. Zmartwychwstanie w Greenpoint, Brooklyn urządza ostatni roczny wielki BAL, w sobotę, dnia 18go października, 1924 r., w sali Domu Narodowego, 261-7 Driggs Ave., róg Eckford St., Brooklyn.

Muzyka doborowa polska.

Początek o godzinie 6:30 wiecz.

Wstęp 50c od osoby z garderobą.

W pogoni za miljonami

„Niejeden, aby uzyskać miljony, zaprzedałby duszę czartu" — zwykli mówić ludzie starej daty — i mieli pod tym względem zupełną słuszność, bo dziś w okresie szalonej gonitwy za miljonami, względnie dolarami, ileż to znajdujemy przestępstw kryminalnych, morderstw, miłosnych tragedyj i romantycznych sielanek.

W pogoni za miljonami, niejeden znalazł się w ostatniej nędzy lub pod szubienicą, inny znów u ołtarza z wybraną swego serca, ażeby tylko uzyskać te miljony. Zresztą, któż z nas dzisiaj nie chciałby miljonów?— Wszyscy jesteśmy w pogoni za miljonami z wyjątkiem chóru „Symfonja" w Brooklynie, który właśnie wystawia arcywesołą komedjo-farsę pod tytułem „W pogoni za miljonami", w niedzielę d. 19 października w sali Domu Narodowego w Brooklynie.

Rzecz fenomenalna — komiczno romantyczna, zarówno interesująca tak dla młodzieży, jak i dla starszych, jednem słowem, dwie godziny prawdziwego, zdrowego humoru, przeplatanego wesołemi kupletami.

Obsada ról i reżyserja spoczywa w ręku wytrawnego artysty. Sepsół amatorski, składający się z najlepszych sił lokalnych, znanych naszej Polonji z wielu poprzednich przedstawień.

Na zakończenie nadmienić wypada, iż po przedstawieniu odbędzie się bal. Zabawa, jak zwykle u symfonistów.

L. T.

Boleści zewnętrzne,

neuralgia, kurcze i bole reumatyczne ustępują jeżeli tylko jest stosowany

SEVERA'S GOTHARDOL.

Dobry środek lokalny polecany też na lumbago i sztywność stawów i mięśni. Miejcie go zawsze w domu.

Cena 50 i 60 centów.

Zapytajcie w aptece.

W. F. SEVERA CO. CEDAR RAPIDS, IOWA

POLSCY LEKARZE

Telefon: Greenpoint 5715
DR. LOUIS S. GRYCZ
102 Kent Street, Brooklyn, N. Y.
pom. Manhattan Ave. i Franklin St.
Od 1 do 3 popoł. i od 6 do 8 wieczór.
W niedzielę od 12 do 2 po południu.
Dr. Grycz dopiero wrócił z Europy i rozpoczął znów swą praktykę.

Telefon. South 996
St. M. Lewandowski, M. D.
Specjalista-Chirurg
GODZINY:
8 do 9 rano, 1 do 3 popoł., 6 do 8 wiecz.
W niedzielę i święta od 8 do 12 rano.
767 Fourth Ave., Brooklyn, N. Y.
blisko 32rd Street

Dr. Franciszek W. Wiński
Dwa Biura w Brooklynie:
568 Leonard St. blisko Nassau Av. Od 1 do 3 popoł. Od 6 do 8 wieczór
116 North 9th St, blisko Berry St. Od 9 do 10 rano Od 6 do 8 wieczór
Telephone, Greenpoint 2406, 2726

Telefon. Stagg 2323
HENRYK SOKAL, M. D.
383 South Third Street
blisko Union Avenue
BROOKLYN, N. Y.
Godziny urzędowej:
od 12 do 1 po.—od 6 do 8 wiecz.

DZIAŁ KOBIECY

Redaguje: MARJA OSTROWSKA

DLACZEGO KOBIETOM BYWA TRUDNO O TOWARZYSTWO MĘŻCZYZN.

Za czasów mojego ojca mógł mężczyzna złożyć pannie wizytę, nie mając nawet kwodra w kieszeni, i nie czuł się zażenowany. Sztuka prowadzenia rozmowy nie uległa jeszcze zatracie, co dziś jest charakterystycznem. Ludzie nie gonili tak bardzo za sztucznemi przyjemnościami, które muszą być płacone pieniędzmi lub w naturze. Czuli się dostatecznie szczęśliwi spędzając czas na pogawędce i biorąc udział w prostych, niekosztownych rozrywkach.

Ilu jednak młodych ludzi śmiałoby dziś w ten sam sposób z a c h o w y w a ć się w obecności dziewczyny? Ilu z nich miałoby dość odwagi, by prowadzić rozmowę przez dwie, lub trzy godziny? Czy kiedy odmówią dziewczęta zaproszeniu pójścia na obrazki ruchome, do teatru lub do cukierni? Czy zawahają się, aby pomyśleć czy jesteś w stanie rozrzucać pieniądze hojną dłonią?

Mój przyjaciel, mieszkający w małem miasteczku powiedział mi niedawno, że okazało się dla niego niemożliwem odwiedzać panny z mniejszą sumą jak $2.40. Ponieważ kwestja przepędzenia czasu w domu nie istnieje, najlepsze co mógł zrobić, to: dwa bilety do „movies" $1, „soda pop" lub „ice cream" — 40c., cukierki $1.00. Jeżeli idziesz do teatru lub na tańce i masz użyć „taxi" lub może jeszcze zapłacić i kolację po teatrze, wydatki wyniosą od $5 do $15" — dodał posępnie. — Jedzenie — w zakresie od szklanki wody sodowej do wykwintnej zastawy — zawsze musi być częścią programu. Myślałbyś, że rodzice dziewczyny nie dają jej nic do jedzenia".

Rady

Zabezpieczanie rzeczy stalowych polerowanych od rdzy.

Dla zabezpieczenia przedmiotów ze stali przez dłuższe nieużywanie od rdzy, dobrze jest wycierać takowe sproszkowanem, niegaszonem wapnem, lub maczać je w wodzie wapiennej, a następnie do sucha wytrzeć.

Śruby, aby nie rdzewiały, należy przed wkręceniem zanurzyć w rozpuszczonym łoju z grafitem, przez co pozostają lata całe białe, nawet w wilgotnem miejscu.

Piec średni lub wolny, znaczy piec niezbyt rozpalony, w którym pieczyste lub legumina powoli się piecze i rumieni.

Piec gorący musi być bardzo rozpalony, aby wstawiona potrawa odrazu się z wierzchu obrumieniła.

Zamarznięte szyby łatwo się obmywają mocno posoloną wodą, pod którą znikają desenie i kwiaty utworzone przez silny mróz.

Złocone drewniane ramy odświeża się w następujący sposób: w miejscach, gdzie drzewo już starte zamalować pendzlem żółtą farbą olejną i zanim wyschnie posypać złotym proszkiem, który sprzedają w droguerjach.

POFARBUJCIE JE NA NOWE, UŻYWAJĄC „DIAMOND DYES"

Za pomocą Diamond Dyes można w domu ślicznie pofarbować jakąkolwiek materję. Po prostu, zamoczyć ją w zimnej wodzie dla otrzymania bladych, deligatnych kolorów, zaś gotować w farbie, chcąc ciemne, stałe kolory. Każda 15 centowa paczka zawiera wskazówki tak proste, że każda kobieta może nadać kolor lub pofarbować bieliznę spodnią, jedwabie, wstążki, spódnice, bluzki, suknie, płaszcze, pończochy, swedry, draperje, nakrycia, portjery, wszystko nowe.

Kupujcie „Diamond Dyes" — żaden inny gatunek—i kupując, powiedzcie dostawcy czy materja, która ma być pofarbowana jest wełniana, lub jedwabna, czy jest to płócienko, niciana materja czy mieszana

Poezje

PRZESZŁOŚĆ

Przeszłość nie wraca, jak żywe
zjawisko
W dawnej postaci — jednak nie
umiera:
Odmienia tylko miejsce, czas
nazwisko,
I świeże kształty dla siebie przy
biera.

Zmarłych pokoleń idealna sfera,
W żywej ludzkości wieczne ma
siedlisko,
A grób proroka, mędrca, bohatera
Jasnych żywotów staje się kołyską.

Zawsze z tej samej życiodajnej
strugi,
Czerpiemy napój, co pragnienie
gasi;
Żywi nas zasób pracy plemion
długiej.
Ich miłość, sława istnienie nam
krasi;
A z naszych czynów i z naszej
zasługi
Korzystać będą znów następcy
nasi.

Adam Asnyk.

Rzeczy Ciekawe

Chociaż Ameryka jest krajem demokratycznym i jej obywatele dumni są, iż pracy i wytrwałości zawdzięczają swe bogactwa, jednak i tu nie brak próżnych i niemądrych kobiet.

„Poszukiwane są damy do krótkotrwałych arystokratycznych małżeństw".

Ogłoszenie takie pojawia się stale w jednym z największych dzienników niemieckich. Pochodzi ono od pewnej baronowej, która prowadzi biuro małżeńskie. Ogłoszenie ma na celu zwrócenie uwagi głównie Amerykanek, które pragną uzyskać tytuł i chcą za to zapłacić.

Za umówioną cenę dama, która zgłosi się na ogłoszenie, zostaje żoną jednego z arystokratów niemieckich, którego całym majątkiem jest jego tytuł. — Małżeństwo, poza formą legalną, jest zresztą tylko pozorem. Następuje zaraz potem rozwód, który baronowa przy pomocy adwokatów załatwia równie szybko. Amerykanka może jechać dalej bez męża, ale już z tytułem.

Myśli

MYŚLI LEKARZA.

Całe lecznictwo można podzielić na: zgodne i niezgodne z prawem przyrody.

* * *

Tylko tam, gdzie wywierany jest powolny i długotrwały ucisk; powstaje zgrubienie naskórka.

Humor

Zastosował się do rady lekarza.

Profesor wysłał pewnego pacjenta na czternaście dni w góry.

— Proszę więc żyć ściśle wedle mych przepisów: **dużo mleka**, nic alkoholu, dużo spać i palić codziennie jedno tylko lekkie cygaro!

— Ależ panie profesorze...

— Tylko bez protestów — odrzekł profesor i prowadzi pacjenta ku drzwiom.

Po czternastu dniach pacjent wrócił.

— No, dobrze pan wygląda. Wypoczął pan sobie, co — **spytał** ciekawie profesor.

— Ach, dziękuję; tylko palenie jednego cygara dziennie sprawiało mi początkowo trochę trudności; ale to nic dziwnego — jak człowiek całe życie nic nie palił...

Nic tak nie działa jak

ANALAX

BACZNOŚĆ! PHILADELPHIA, PA.

TEATR POLSKI Z NEW YORKU

pod dyrekcją

T. Wandycz i Wł. Ochrymowicza

OTWARCIE SEZONU

DZISIAJ! .:. DZISIAJ!

punktualnie o godzinie 8-ej wieczorem

W MOOSE AUDITORIUM

1312 N. Broad St., Philadelphia, Pa.

Polska Krew

OPERETKA W 3-CH AKTACH

Akt. I. Na balu w Warszawie. Mazur salonowy. Akt II. W majątku Bronisława. Akt III. Dożynki, obchód ludowy. Krakowiak

Z UROCZYSTEGO OTWARCIA ROKU SZKOLNEGO SZKOŁY M. KONOPNICKIEJ W GREENPOINT

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej)

sacy" odśpiewał sekstet: L. Mrozówna, H. Mrozówna, J. Mrozówna, J. Ramocka, W. Trojanowska i L. Droszcz. Śpiew wykonany starannie, nagrodzony został burzą oklasków.

Taniec charakterystyczny wykonała ze swobodą i wdziękiem J. Kowalska. (Dwukrotnie.)

Następnie wystąpił chór dziatwy szkolnej pod kierownictwem Marji Mrozówny. Chór ten zasłużył sobie na specjalne w... rienie. Głosy ładne i dźwięczne, a wykonanie, którego nie powstydziłby się żaden zespół dorosłych śpiewaków. Kierowniczce należy się za uciążliwą i długą pracę w wyszkoleniu chóru szczere uznanie. Tego samego zdania była publiczność, która nie szczędziła młodocianemu zespołowi serdecznych oklasków, zmuszając go do powtórnego występu.

Z kolei na fortepjanie popisywała się J. Ramocka.

Poraz pierwszy na popisie publicznym wystąpiła orkiestra z dziatwy złożona, pod kierunkiem swego nauczyciela ob. J. Mroza. Na fortepjanie grała J. Ramocka. Orkiestra zdobyła sobie grą żywą i równą, sympatję zebranych.

H. Chwałek odtańczyła taniec chiński z wachlarzem, a solo na skrzypcach wykonał W. Ramocki.

Interesującym punktem programu był balet przygotowany w ciągu... jednego tygodnia. Miło było patrzeć na barwne baletnicę, które nie posiadając żadnej rutyny, jednak starały się stworzyć malowniczo, grupę baletową.

Kierowniczce p. Z. Naguszewskiej trzeba przyznać, że w ciągu nieprawdopodobnie krótkiego czasu, zrobiła tyle, że więcej nie potrafiłaby zrobić nawet... Pawłowa. Tańczyły: H. Garwolińska, Wanda Salik, Halina Salik, J. Bogusz, H. Kowalska, L. Droszcz, K. Józefowska, J. Garwolińska i Aniela Trojanowska.

Ostatnim numerem bogatego programu było odegranie sztuki p. t. „Janek Gospodynią." Główną rolę tytułową odegrał Mieczysław Józefowski, J. Garwolińska grała jego siostrę, Janinkę; służącą Kasię — Sabina Ciehecka; służącego Michałka, Władysław Ramocki; sąsiadkę, Janina Ramocka; sąsiada, Józef Józefowski; ciotkę młodych gospodarzy, Helena Szwarc.

Niepodobna wyróżniać młodziutkich aktorów, grali, jak starzy. Zakończenie śpiewem doskonałe. A bardziej jeszcze udatnym pomysłem było zaapelowanie o składki na szkołę przez aktorów.

Kolekta ogólna na sali przyniosła	$108.00
Za kwiaty wpłynęło	88.60
Razem	$196.60

Na zakończenie odbył się na sali pochód szkoły i dziatwa odśpiewała „Rotę" Marji Konopnickiej.

Polonja w Greenpoint, mimo przeszkód, które ma ze strony tych, którzy na ustach noszą Chrystusowe słowa „Miłość Bliźniego", istotnie spełnia godnie wielkie zadanie. Szkoła posiada około 3,000 dolarów gotówką i w porozumieniu z Domem Narodowym, zamierza budować dla siebie specjalny budynek.

Niewątpliwie dążenia te znajdą gorące wśród Polonji w Greenpoint poparcie. Znajdą i w innych dzielnicach polskich New Yorku i Brooklyna.

Ci, którzy sceptycznie wyrażają się o szkole, albo ją nawet zwalczają, niech pójdą na zebranie takie, jak niedzielne i niech ujrzą na własne oczy, co może zrobić dobra wola i wysiłek garści ludzi, w kierunku oświaty i polskości.

Polonji w Greenpoint, skupionej przy Domu Narodowym — uznanie i cześć!

X.

Udział Polonji na Wschodzie w amerykańskiej kampanji przedwyborczej

NEW YORK, 13 października. — W Polsko-Demokratycznym Klubie, 56 St. Marks Place, New York City odbyła się wczoraj konwencja przedstawicieli polskich klubów demokratycznych z pięciu wschodnich stanów, która się opowiedziała za poparciem kandydatury John'a Davis'a, kandydata Partji Demokratycznej w dowód wdzięczności dla zmarłego prezydenta Wilsona, który jako przywódca Partji Demokratycznej pomógł do stworzenia niepodległej Polski w ogłoszonych przez siebie sławnych czternastu punktach.

W kongresie wzięło udział przeszło stu delegatów, 22 ze stanu New York, 18 ze stanu Connecticut, 38 ze stanu New Jersey, 24 ze stanu Massachussetts i 13 ze stanu Rhode Island.

* * *

WORCHESTER, 13 października. — Przedstawiciele polskich klubów politycznych Partji Republikańskiej stanów Nowej Anglji zebrani na konwencji w tem mieście w liczbie 400 osób uchwalili rezolucję zatwierdzającą kandydaturę prezydenta Coolidgea na ponowny wybór na urząd prezydenta Stanów Zjednoczonych a generała Dawesa na urząd wiceprezydenta.

MACDONALD DĄŻY DO ROZBICIA LIBERAŁÓW

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej.)

czyli się do Partji Konserwatywnej. Najgorzej na rozłamie wewnątrz Partji Liberalnej wyjdą jej przywódcy Lloyd George i Asquit, których partja może zostać zupełnie rozbita, co jest dążeniem premjera MacDonalda.

Nigdy w historji Anglji wynik wyborów do nowego parlamentu nie przedstawiał się bardziej tajemniczo jak w obecnej kampanji wyborczej. Partja Pracy uzyskała niezwykłą przewagę nad swemi przeciwnikami politycznemi dzięki swemu znakomitemu rekordowi szczególnie w polityce zagranicznej i od zaczętych już na wielką skalę prac jak międzynarodowe ograniczenie zbrojeń, którego zatwierdzenie zależy od utrzymania przy rządzie Partji Pracy.

POLSKA ZANIEPOKOJONA TRAKTATEM ROSYJSKO-WĘGIERSKIM

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej.)

działania z Rosją, popartą przez Niemcy, ewentualnie Bułgarję.

Prasa serbska przyjęła wiadomość najspokojniej ze wszystkich narodowości, zainteresowanych porozumieniem węgiersko-rosyjskiem, pewną, że Węgrzy wyrzekli się na zawsze aspiracji dla ponownego opanowania Kroacji pod względem cywilizacyjnym, stojącej wyżej od Węgier dla odzyskania dwuch innych straconych prowincji daleko ważniejszych dla Węgier ze względów strategicznych, stanowiących nieprzerwany, naturalny łańcuch obronny przez grzbiet gór Karpackich, okalających Węgry z trzech stron murem nie do przebycia.

Sławne groty położone w pobliżu Pól Elizejskich w Paryżu zostały wydzierżawione na dziesięć lat amerykańskiemu towarzystwu archeologów dla przeprowadzenia poszukiwań naukowych.

PIEGI

ŁATWO SIĘ USUWA

Przyślijcie nam zaadresowaną, frankowaną kopertę wraz z ogłoszeniem na bezpłatny egzemplarz naszej cennej książeczki!

JAK OSIĄGNĄĆ PIĘKNĄ CERĘ w niej znajdziecie szczegółowe wyjaśnienie.

Sunny Susan Laboratories, Inc. P. O. BOX 196 BUFFALO, N. Y.

Kącik Piłsudczyków

Port Chester-Greenwich!

Komitet Im. Piłsudskiego urządza cykl odczytów przez sezon zimowy w każdą trzecią niedzielę miesiąca. Pierwszy odczyt odbędzie się 19 października, o godzinie 3ej popołudniu, w sali Danish Club House, East Portchester, Conn.

Przemawia ób. A. Rysiecki.

Elizabeth, N. J.

W środę 15 października, staraniem miejscowego komitetu im. Piłsudskiego odbędzie się odczyt naukowy w Domu Narodowym, 111—1 ulica, o godz. 8ej wieczorem. Prelegent — ob. Al. Rysiecki z Bayonne, N. J.

Piece Kuchenne i **Piece do Ogrzewania** części do różnych pieców kuchennych jakoteż do ogrzewania ESELGROTH & CO. ... Mechanic Street NEWARK, N. J.

Z. H. POLACHEK Registrowany Adwokat Patentowy 5 West 63rd Street. Udziela BEZPŁATNIE informacje w sprawach patentowych w swem prywatnym pomieszkaniu we wtorek i czwartek wieczorem. Przynieś ze sobą rysunek lub zwykły model swego wynalazku. Dzienne biuro: MANUFACTURERS PATENT CO., Inc. 70 WALL ST., NEW YORK

KALENDARZE ŚCIENNE — drukujemy sztornikom tanio. — Agentom sprzedajemy hurtownie — 4 za dolara. — Potrzeba agentów. Piszcie po katalogi. Sprzedajemy Gomozo, — Katro-lek, Herbaty No. 17. — Polskie Rolki — Rekordy Columbia — Odeon. Sprzedajemy Nowy Świat. Drukarnia, Księgarnia, Apteka 168 Sheldon Street. Hartford, Conn.

Eskay Holding Corporation 391 Fulton Street, Brooklyn. Poważne sumy pieniędzy do wypożyczania. Drugie i trzecie hipoteki, również wypożyczki na budowę. Dogodne Warunki.—Prędka Obsługa. Telefon, Triagle 7997.

ŚLEDZTWA W SPRAWACH Kryminalnych, Cywilnych, Familijnych i Rozwodowych. Procesowe obsługi adwokatów. W razie jakiegoś wypadku podajcie skargi do **Bloom Detective Bureau** 799 Broadway, New York na rogu 11th Street. JOSEPH KOBYLAŃSKI, Asystent

Nauczyciel starszy, udziela w domu lekcji młodszym i starszym osobom. System nauki staranny, przystępny dla wszystkich. Każda lekcja osobno, pojedynczo, — nikt nie jest krepowany. — Również załatwia sprawy w pisaniu listów, podań i dokumentów wszelkiego rodzaju. — Zdolność dobrej wymowy, gładkiego czytania i poprawnego pisania — to główne warunki. **E. SZAMIŃSKI** 217 East 10th St., New York pomiędzy First i Second Avenue's

Drobne Ogłoszenia

SUKCES SZKOŁA SZKOŁA, GDZIE MOŻNA SIĘ PRĘDKO NAUCZYĆ MÓWIĆ, CZYTAĆ I PISAĆ po ANGIELSKU. $5 miesięcznie osobne lekcje $10 miesięcznie. Success School Building RIVINGTON ULICA, RÓG ESSEX UL.

Praca dla Kobiet
(Help Wanted Female)

DZIEWCZĄT potrzeba do lekkiej fabrycznej roboty. Dobra zapłata i dogodne warunki pracy. Preferred Radio Products Corp. 408 East 93rd Street (14f)

DZIEWCZĄT do pakowania w Ice Cream Cone fabryce. Stała praca, dobra zapłata. SZANSE DO AWANSU. Crispy Cone Company, Inc. 26 Front Street, Brooklyn (14f)

OPERATOREK na Ziggag Maszynach na damską spodnią bieliznę. Zgłoszenia SCHAFLER & ARNOLD 15 West 24th Street (14f)

DZIEWCZĄT doświadczonych przy naszyjnikach i kulczykach. Winter Bros., 281 Fifth Ave. (16f)

POTRZEBA kobiet do ogólnej domowej roboty, dobre domy, najlepsze pensje. Utica Employment Agency, 1711 Fulton St., Brooklyn. Telefon, Hardingway 3962. (18f)

UNIVERSAL Press Operatorek, Sutton Laundry, 430 East 53rd Street. (14f)

MANGLE, folders. dziewcząt doświadczonych, dobra zapłata. Cooper's Laundry, 626 Driggs Ave., Brooklyn. (15f)

DZIEWCZYNA do ogólnej domowej roboty, chrześcijańska rodzina, dobry dom. 804 Jefferson Ave., Brooklyn. (13f)

OPERATOREK doświadczonych na Singer i Wilcox Maszyny. Brucks Uniforms, 175 East 87th Street. (13f)

DZIEWCZĄT do lekkiej fabrycznej roboty, doświadczenie nie wymagane, dobra zapłata. Business Service Employment Agency, 422 Jackson Ave., Long Island City. (13f)

POTRZEBA osoby do pracy biurowej, stenografistki, oraz obznajomionej z rutyną biurową, płata według umowy. Zgłosić się do Foreign Information Bureau, 24 E 4th St., róg Second Ave. (13f)

Praca dla Kobiet
(Help Wanted Female)

DZIEWCZĄT doświadczenie nie wymagane w wieku od 18 do 35 lat do pakowania, nalepiania i innej pracy przy Sunshine Biscuits. Bezpłatny przejazd ze wszystkich stacji. LOOSE WILES BISCUIT CO. Long Island City (15f)

DZIEWCZYNY do ogólnej roboty domowej, przyzwoita doświadczona dziewczyna lub kobieta do gotowania i pomocy przy dwuch dzieciach, doskonała zapłata, dobry dom. Telefonować: Midwood 5554. (14f)

Praca dla Mężczyzn
(Help wanted Male)

CHŁOPCÓW potrzeba 17 do 20 do lekkiej fabrycznej roboty. Praca na dzień i noc. BEL RADIO CO. 165 Jamaica Ave., Brooklyn (15m)

OBUWIE doświadczonych goodyear turn mężczyzn razem i osobno JULIUS GROSSMAN, INC. 372 De Kalb Ave., Brooklyn (14m)

Potrzeba Polskich Agentów Organizujemy osobny departament polskich agentów i potrzebujemy po dwuch agentów w każdej dzielnicy w Philadelphia, Pa., cztery w Camden, N. J., po dwuch w Birlington i Riverside, N. J., i innych miastach w okolicy. Akcji ani bondów nie sprzedajemy. Propozycja nasza rokuje wielką korzyść po kompletnym ukończeniu mostu DELAWARE BRIDGE. Po informacje piszcie lub zgłoście się między 10 a 11 przed południem do COLUMBUS LAND COMPANY, Inc., 707 Walnut Street, Philadelphia, Pa. (15m)

25 MĘŻCZYZN do pracy na farmie, dobra zapłata, stała praca, nie daleko od New Yorku. Przyjdźcie z bagażem gotowi do odjazdu. Eagle Agency, 146 E. 4th St. (16m)

CHŁOPCÓW potrzeba do wyuczenia się fachu polirowania mebli, $12.50 tygodniowo, podwyżka po pierwszym miesiącu. Flint & Horner, 418 East 68th St. (14m)

DOŚWIADCZONYCH mężczyzn do fabryki farbowania futer, praca przy farbowaniu. Koffky Bros., 29 Herkimer Place, blisko Nostrand Ave., Brooklyn. (14m)

TAPICERÓW doświadczonych przy wózkach dziecinnych, stała praca. Baby Grand Carriage Mfg. Co., 1840 Washington Ave. (15m)

MĘŻCZYZN do pracy przy polirowaniu lalek. Regal Doll Mfg. Co., 375 West Broadway. (15m)

FARBIARZY, pomocników i finishers, doświadczonych na sztucznym jedwabiu. Industrial Dyeing Co., 405 E. 4th St. (14m)

ROBOTNIKÓW, 500 do ładowania węgla w kopalniach w Pennsylvanii, unijna zapłata, można zarobić od $5.50 do $6.60 dziennie, koszta transportacji i utrzymania wyłożone przez kompanję. Zgłosenia cały tydzień, Agency, 73 West St. (14m)

FINISHERS pomocników na żelazne chandeliers. 38 Park St., blisko Broadway, Brooklyn. (14m)

MĘŻCZYZN do nauczenia się tynkowania, wyrobu cegły, także kompletnych instruktorów, klasy w dzień i wieczorami. Trade School, 162 W. 18th Street, New York. (12, 13, 15m)

CHŁOPCÓW potrzeba, $14 na początek, stała praca dla odpowiednich. Radial Tool & Appliance Co., 102 Lewis Street. (14m)

DOŚWIADCZONY janitor potrzebny, musi umieć robić małe reperacje, cztery pokoje w basemencie. 2043 Washington Ave., Bronx, blisko 180th St. Zgłoszenia rano między 10 a 12.

Interesy do sprzedania
Business Opportunities

BALWIERNIA z mieszkaniem, dobrze wyrobiony interes sprzedam po umiarkowanej cenie. 728 Newark Ave. Jersey City, N. J. (16s)

BALWIERNIA do sprzedania, tanio z powodu wyjazdu z miasta. 169 — 7th St., Jersey City, N. J. (15s)

BUCZERNIA do sprzedania tanio. Zgłoszenia 139 Nassau Ave., Brooklyn. Telefon, Greenpoint 5288 (14s)

CANDY Store do sprzedania, blisko polskiego kościoła i szkoły. Tursik, 107 Dupont St., Greenpoint. (17s)

CANDY i stationery store na sprzedaż; polsko ruska dzielnica; lease, pokoje przy sklepie; 199 Ave. C; róg 12 ulicy. (18s)

CANDY store do sprzedania w dobrej okolicy, blisko szkoły z trzema pokojami, sprzedaje z powodu choroby żony. 422 Prospect Ave. Brooklyn, N.Y. (25s)

CANDY i stationery sklep do sprzedania z powodu wyjazdu do kraju. 119 Berry St., Brooklyn, N.Y. (15s)

FABRYKA mebli koło Zakopanego w Małopolsce, przyjmie wspólnika z małym kapitałem. Ładna przyszłość dla inteligentnego i fachowego człowieka.— Wiadomość wieczorem: W. Jezierski, 518 East 16 St., pokój 25, New York. (18l)

FORD Sedan na sprzedaż, 1923 motor, wygląda jak nowy. Zgłosić się E Bepko, 143 Engert Ave., Greenpoint. Zgłoszenia od 4 do 8 wieczorem. (20s)

DO SPRZEDANIA delikatessen sklep z powodu innego interesu. Cena przystępna. Zgłoszenia 1687 — 8th Avenue, Brooklyn. (20s)

DO SPRZEDANIA Ice Cream, Confectionery i Cigar Store, cztery pokoje, rent tani, lease na dwa i pół lat, nie ma agentów. 177 Rose St., róg Hunterdon St., Newark, N. J. (14s)

GROSERNIA i delikatesen sklep na sprzedaż, agenci wykluczeni. W. Olinski, 557 S. 10th St. Newark, N.J. (18s)

LUNCHROOM, w dobrej dzielnicy z powodu wyjazdu, sprzedam. 512 West 42nd St. (16s)

LUNCH Room do sprzedania, lease na trzy lata, dobra sposobność dla młodego małżeństwa, sprzedam tanio z powodu innego interesu. Zgłoszenia Andrew Pernetti, 525 Morgan Ave., róg Lombardy St., Greenpoint. (14s)

LUNCH Room, interes wyrobiony, lease długi, tani rent z powodu wyjazdu do sprzedania. 178 Bay St., Jersey City, N. J., K. Mieszczeński. (14s)

MEBLE do sprzedania z czterech pokoji, bardzo tanio z powodu wyjazdu do kraju. S. Kraszewski, 23 Newell St., Brooklyn. (18s)

Interesy do sprzedania
(Business Opportunities)

PIEKARNIA do sprzedania, interes dobrze wyrobiony z domem lub bez; warunki przystępne względem gotówki. Zgłoszenia 70 Pacific St., Newark, N. J. (14s)

PIEKARNIA połączona z kafeterją do sprzedania z powodu choroby żony. Poszukuję kupca lub partnera. 132 Fulton St., Brooklyn, N. Y. (17s)

RESTAURACJA do sprzedania, dla prędkiego kupca sprzedam tanio, dobra sposobność. Zgłosić się do 176 Pavonia Ave., Jersey City, N. J. (17s)

SKLEP, cztery pokoje, tani rent. 181 Greene Street, Brooklyn. (15s)

Realności do Sprzedania
(Real Estate for Sale)

Tanie Domy w New Yorku i Bronx

EAST 7th STREET, 8-fam. i 2 sklepy, 4 pokoji dla familji, elektryka, rentu $3,996. Cena $27,000, wpłaty $7,000.

EAST 15th STREET, 20-fam. po 3 pokoje dla familji, rentu $3,408. Cena $19,500, wpłaty $5,000.

EAST 16th STREET, 8-fam. i 2 sklepy, po 4 pokoji i wanna dla familji, gorąca woda, rentu $5,640. Cena $32,000, wpłaty $6,000.

AVENUE A, przy 15th Street, 3 domy 30-fam. i 2 duże sklepy, rentu przeszło $6,000. Cena $43,000, wpłaty $6,000.

EAST 100th STREET, 8-fam. i 2 sklepy, po 5 pokoji dla familji, rentu $2,240. Cena $17,750, wpłaty $4,500.

BRONX

UNION AVE., przy 149th Street, 3-fam. murowany ze sklepem, po 5 pokoji dla familji, wszelkie ulepszenia, rentu $2,364. Cena $16,000, wpłaty $5,000.

SAINT ANN'S AVE., przy 141st St., 10-fam., po 5 i 6 pokoji dla familji, wszelkie ulepszenia, rentu $6744. Cena $39,000, wpłaty $10,000.

EAST 142nd STREET, przy Willis Ave., 9-fam., po 5 pokoji i wanna dla familji, elektryka, rentu $3,252. Cena $23,000, wpłaty do umowy.

Po dokładniejsze informacje pisać do

Biura Stow. Właścicieli Domów, 426 East 16th Street NEW YORK CITY (15e)

WARTO ZOBACZYĆ! Musi być natychmiast sprzedany, 4 familijny narożny dom; grosernia i candy store, po 6 pokoi. Wanny, elektryczność i parowe ogrzewanie; miejsce na garaż. Cena razem z interesem $18.0000; wpłaty $5000; rentu miesięcznie $219; łatwe spłaty półroczne.

BROOKLYN REALTY CO. 598 Manhattan Ave., BROOKLYN, N. Y.

8 FAM. MUROWANY PO 4 POKOJE DLA RODZINY, ELEKTRYCZNOSĆ, ORAZ 3 FAMILIJNY W YARDZIE; RENTU $2,700. CENA $18,750, GOTÓWKI $5,000, GAWLIŃSKI & CO., 206 DRIGGS AVENUE, BROOKLYN, N. Y. (17e)

MAJĄTEK W POLSCE do sprzedania; 20 morgów najlepszej ziemi i kępy w powiecie Mieleckim; wiadomość wieczorem u właściciela. W. Jezierski, 518 East 16th St., Pokój 25, New York. (20e)

2 FAM. drewniany, wszelkie ulepszenia, zajazd; parowe ogrzewanie; dobra polska dzielnica; dogodna komunikacja.— Przynieście to ogłoszenie ,za co otrzymacie bezpłatnie gwarantowany tytuł posiadłości. Cena $10.750; gotówki $2000. Ernst, właściciel i budowniczy, — 9604 Jamaica Ave. Woodhaven, L.I. (14e)

6 FAM. DREWNIANY, 4 WIDNE POKOJE DLA RODZINY, BIAŁE ZLEWY, BOILER I RANGE. CENA $12,900, GOTÓWKI TYLKO $2,500; RENTU $1,740; WIELKI CZYSTY DOCHÓD. GAWLIŃSKI & CO., 206 DRIGGS AVE., BROOKLYN, N. Y. (17e)

$800 .— OKAZJA — .$800 Dla małej rodziny, Bungalow, 5 pokojowy i wanna; wszelkie ulepszenia; dekorowane; zajazd ;weranda; zwolniony od podatku, blisko Myrtle Ave. „L"; 5 c. podróż do New Yorku. Cena $5000; gotówki $800. Miller, Bleecker St., róg Prospect Ave. Telefon Evergreen 0246. (14e)

10 FAM. DREWNIANY, 1 SKLEP, 2 I 3 POKOJOWE MIESZKANIA; RENTU $1,560. CENA $6,500, GOTÓWKI $2,000. GAWLIŃSKI & CO., 206 DRIGGS AVE., BROOKLYN, N. Y. (17e)

Z POWODU starości sprzedaje się dobra farma 165 akrów, w stanie New Jersey, gruby budowlany las, rzeka, owocowy sad, piękny dom, 12 pokoji z całem ulepszeniem, 8 innych budynków, 17 krów, 3 konie, 10 świń, 400 kur, 2000 buszli kukurydzy, 100 ton siana i bardzo dużo innego zboża i kartofli, traktor i wszystkie potrzebne maszyny na dużej farmie, sprzedam wszystko za $14,000, gotówki $6,000. **P. OWDY** 194 Avenue A blisko 12th Street NEW YORK, N. Y.

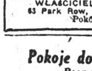

MAŁA FARMA 16,000 Kw. Stóp Blisko New Yorku $425 — $5 miesięcznie $50 WPŁATY 5 minut od wielkiego miasta, 1 blok od szkoły. Elektryczność. Blisko 50 dużych fabryk, sklepów i kościołów. Wysoka, równa i sucha ziemia. WŁAŚCICIEL HAMILTON 63 Park Row, New York City Pokój 910

Pokoje do wynajęcia
Rooms to let

TRZY duże pokoje, biały zlew, balje, piec, półtora bloku do nowego subway'u. Zgłoszenia do janitora, 126 Graham Ave., Brooklyn. (14r)

SKLEP, cztery pokoje, tani rent. 181 Green St., Brooklyn. (14r)

UMEBLOWANY frontowy pokój do wynajęcia dla jednej lub dwuch inteligentnych panien, pierwszy dzwonek od góry. 122 E. 11th St., blisko Fourth Avenue. (14r)

DUŻY sklep do wynajęcia, 108 Driggs Ave., Brooklyn, Winthrop Park sekcja; dobry na buczernię, krawiecki, szewski lub dry goods interes; rent $40. (15r)

POKÓJ do wynajęcia dla małżeństwa lub pojedynczej osoby. Zgłaszać się od ... do 7, 144 York St., Jersey City, N. J. Godlewska. (1 f r)

UMEBLOWANY pokój do wynajęcia Clermont Ave., Brooklyn.